

**Uroczystość wręczenia dyplomu**

**Doktora Honoris Causa  
Uniwersytetu Warszawskiego**

**Prof. Annie Wierzbickiej**

**3 kwietnia 2006 roku  
Uniwersytet Warszawski**

Biuro Informacji i Promocji Uniwersytetu Warszawskiego

© Biuro Informacji i Promocji UW

Zdjęcia – mgr Marcin Kluczek

Skład i druk: AND Spółka z o.o.

ISBN: 83-88374-72-9

**Program uroczystości  
wręczenia dyplomu doktora honoris causa  
Uniwersytetu Warszawskiego  
Prof. Annie Wierzbickiej**

- ❖ Chór UW: *Hymn państwowy*
  
- ❖ Otwarcie uroczystości przez JM Rektora UW  
– prof. dr hab. Katarzynę Chałasińską-Macukow
  
- ❖ Laudacja Promotor  
– prof. dr hab. Jadwigi Puzyniny
  
- ❖ Wręczenie dyplomu
  
- ❖ *Gaude Mater Polonia*
  
- ❖ Wystąpienie doktora honoris causa UW  
– prof. Anny Wierzbickiej
  
- ❖ Zamknięcie uroczystości
  
- ❖ Chór UW: *Gaudeamus igitur*



**UCHWAŁA NR 62 SENATU  
UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO  
z dnia 22 lutego 2006 roku  
w sprawie przyjęcia recenzji i nadania tytułu  
doktora honoris causa**

Na podstawie art. 62 ust. 1 pkt 9 ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. – „Prawo o szkolnictwie wyższym” (Dz. U. nr 164, poz. 1365) oraz w związku z § 5 Statutu Uniwersytetu Warszawskiego z dnia 18 września 1991 r. Senat UW postanawia, co następuje:

§1

Przyjmuje się recenzje, dotyczące dorobku prof. Anny WIERZBICKIEJ – kandydata do tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Warszawskiego:

- 1) prof. Teresy DOBRZYŃSKIEJ z Polskiej Akademii Nauk,
- 2) prof. Renaty GRZEGORCZYKOWEJ z Uniwersytetu Warszawskiego,
- 3) prof. Stanisława KAROLAKA z Polskiej Akademii Nauk.

§2

Nadaje się prof. Annie WIERZBICKIEJ tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Warszawskiego.

§3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Przewodnicząca Senatu  
Uniwersytetu Warszawskiego  
Rektor  
prof. dr hab. Katarzyna Chałasińska-Macukow

Prof. dr hab. Teresa Dobrzyńska

**Opinia dla Senatu Uniwersytetu Warszawskiego  
w związku z uchwałą w sprawie nadania tytułu doktora  
honoris causa Profesor Annie Wierzbickiej**

**Anna Wierzbicka: Uczona i Człowiek**

Profesor Anna Wierzbicka, absolwentka Wydziału Polonistycznego Uniwersytetu Warszawskiego, wypromowana na doktora nauk humanistycznych, a następnie na doktora habilitowanego w Instytucie Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk, należy do grona tych wybitnych Polaków, którzy swymi działaniami i dorobkiem naukowym wpisują się w historię dwóch krajów – Ojczyzny, w której się urodzili, i kraju, do którego skierował ich los. W przypadku Anny Wierzbickiej są to miejsca odległe geograficznie i kulturowo: Polska i Australia, a przebywanie w nich dzieli życie Uczonej na dwie niemal równe części. Od trzydziestu kilku lat mieszka ona w Australii i pracuje na Wydziale Lingwistycznym ANU (Australian National University) w Canberze, gdzie znalazła się w 1972 po wyjściu za mąż za sławistę-politologa Johna Besemeres a i gdzie podjęła pracę wykładowcy, szybko uzyskując stanowisko profesora.

Jest rzeczą zdumiewającą, że tak ukształtowany życiorys nie spowodował oderwania Uczonej od kultury macierzystej, od języka i tradycji narodowej, a także nie osłabił Jej więzi z polskim życiem naukowym i intelektualnym. Anna Wierzbicka przez wszystkie lata przebywania w Australii utrzymywała bliskie kontakty z polskim środowiskiem uniwersyteckim i przyjaciółmi w kraju, publikowała tu niektóre swe prace i wielokrotnie odwiedzała Ojczyznę, zatrzymując się nieraz w Warszawie po drodze na jakąś konferencję międzynarodową w Europie i niemal zawsze łącząc swój pobyt z bezinteresowną działalnością wykładową. Znamienną oznaką trwałego związku Uczonej z kulturą ojczystą jest fakt, że język polski pozostał językiem używanym na co dzień w domu Państwa Besemeres, choć Jej mąż i obie córki są rodowitymi Australijczykami.

Te przejawy trwałego, świadomie pielęgnowanego zakorzenienia w polskiej kulturze, połączone z otwartością na sprawy powszechne, na inne języki i kultury, nadają życiu Anny Wierzbickiej szczególną spójność. Łączy się to w osobie Uczonej z niezwykle konsekwencją w formułowaniu i realizacji programu badawczego. Mimo tak szczególnych okoliczności, w jakich upływało Jej życie, mimo przynależności do dwu światów językowych i kulturowych oraz do dwu różnych środowisk akademickich, działalność naukowa Anny Wierzbickiej tworzy organiczną całość, rozwijającą się przede wszystkim pod wpływem wewnętrznych impulsów – całość, która na wszystkich etapach zachowuje niepowtarzalny rys autorski.

Wcześniej, bo jeszcze w połowie lat 60., Uczona określiła swój zasadniczy teren poszukiwań naukowych. Tuż po świetnie obronionym doktoracie na temat systemu składniowo-stylistycznego polskiej prozy renesansowej (1963 r.) swe zainteresowania skoncentrowała na systemie semantycznym, uznając przekazywanie znaczeń za rację bytu języka, a badanie tej dziedziny – za podstawowe zadanie lingwisty. Jej wersja semantyki leksykalnej, budowana na gruncie strukturalizmu, a określana przez Wierzbicką jako mentalistyczna, bo zmierzająca do zrekonstruowania języka ludzkiej myśli, nawiązywała do idei filozoficznych G. W. Leibniza. Oparta była na założeniu, że można w języku wskazać wyrazy o znaczeniu prostym, nierozkładalnym – indefinibilia semantyczne, które posłużą następnie do definiowania innych wyrażań, złożonych pod względem pojęciowym.

Do sformułowania podstaw teoretycznych tego programu badawczego przyczyniły się, jak podkreśla sama Wierzbicka, inspirujące wypowiedzi Andrzeja Bogusławskiego i dyskusje z tym uczonym, a także kontakty młodej badaczki z językoznawcami ze Wschodu i z Zachodu, m.in. z takimi autorytetami naukowymi, jak Roman Jakobson, i z lingwistami moskiewskimi tak nowatorskimi i twórczymi – obecnie uczonymi światowej sławy – jak Igor Mielczuk, Jurij Apresjan, Aleksandr Żółkowski, czemu sprzyjały dłuższe pobyty stypendialne w Stanach Zjednoczonych i w Związku Radzieckim.

Hipoteza Wierzbickiej dotycząca elementów znaczeniowych nie pozostała spekulatywną teorią, lecz w sposób systematyczny była testowana na materiale słownictwa z wielu pól semantycznych, przy zastosowaniu metody eksplikacji znaczenia w postulowanych terminach prostych. Szczęśliwymi świadkami tego pionierskiego etapu prac stali się uczestnicy seminarium semantycznego prowadzonego przez Wierzbicką – Jej „seminaryjka” – co było doświadczeniem niezwykle pobudzającym intelektualnie. Dla dopełnienia obrazu tych lat działalności Anny Wierzbickiej, w których krystalizował się Jej światopogląd naukowy, trzeba dodać, że serdeczną opiekę nad młodą badaczką roztaczała – zafascynowana Jej pracami – Profesor Maria Renata Mayenowa.

Podjęmując w swojej rozprawie habilitacyjnej (*Dociekania semantyczne*, 1969) problem rozkładania znaczeń na składniki elementarne, Wierzbicka zaangażowała się z wielką energią w nowatorski nurt badań nad językiem i wniosła swój autorski wkład w przemiany metodologiczne w obrębie uprawianej przez siebie dyscypliny. Działo się to w momencie zwrotnym, gdy lingwistyka generatywna – absolutyzująca w opisie języka ujęcia składniowe i odsuwająca problemy znaczeniowe z pola badań – wypierana była przez orientację semantyczną.

Swoją metodę eksplikacji przy użyciu postulowanych terminów prostych Wierzbicka od początku wykorzystywała do objaśniania różnych zjawisk językowych. Powstawały studia przenikliwie naświetlające rozmaite ważne zagadnienia, dotyczące, na przykład, struktury tekstu, komunikacji językowej, a także perswazji czy manipulacji. Ogłoszone w Polsce artykuły na temat wyrażen o funkcji metatekstowej (rozprawa *Metatekst w tekście*, 1971) i gatunków mowy (artykuł *Gemy mowy*, 1983) to prace pionierskie, wzbogacające nowe kierunki badań w obrębie dyscypliny, stale cytowane w publikacjach innych polskich autorów. Trzeba przy tym podkreślić, że pisząc o gatunkach mowy, Wierzbicka była jedną z pierwszych, którzy nawiązywali do myśli M. Bachtina: już w cztery lata od rosyjskiej edycji *Estietiki słowiesnego tworczestwa* przywołała jego przekonanie o istnieniu utrwalonych form komunikacji swoistych dla danej kultury i stworzyła blisko czterdzieści charakterystyk

polskich gatunków mowy, określając w terminach prostych jednostek znaczeniowych ich odrębne ramy modalne.

Program naukowy Anny Wierzbickiej, choć zogniskowany na zagadnieniach semantycznych i mający bezpośrednie przełożenie na sposób definiowania znaczeń w słownikach, był otwarty na szerszą perspektywę humanistyczną. Rozbijając znaczenia złożone na elementy proste, Wierzbicka pragnęła stworzyć najbardziej komunikatywny – bo wyodrębniony z języka naturalnego – metajęzyk do analizy wszelkich zjawisk znaczących. Uważała też, że dotarcie do wyrazów znaczeniowo niepodzielnych, a więc do pojęć prostych, nie będzie li tylko wynikiem operacji semantycznych, lecz pozwoli zrekonstruować faktyczne wyposażenie mentalne człowieka.

Z takim programem, sformułowanym jeszcze w Polsce, wyjechała za granicę, gdzie w konfrontacji z innymi językami, nie tylko z angielskim, i w warunkach społeczeństwa wieloetnicznego, poszukiwanie „alfabetu ludzkiej myśli” mogło być prowadzone w znacznie szerszym wymiarze i znajdować żywszy rezonans w nauce światowej.

Prezentacją programu semantycznego Wierzbickiej na gruncie międzynarodowym stały się Jej liczne – opublikowane po angielsku – artykuły oraz wydane na Zachodzie książki, poczynając od *Semantic primitives*, 1972, i *Lingua mentalis*, 1980. Aktywność Uczonej skupiła się najpierw na konfrontacji wcześniejszej listy indefinibiliów semantycznych traktowanych teraz raczej jako elementy uniwersalne, a więc składające się na wyposażenie mentalne człowieka niezależnie od jego przynależności etnicznej – z danymi z innych języków, odległych genetycznie i typologicznie. Wierzbicka zainicjowała badania zespołowe w tym zakresie, które skupiły native-speakerów analizujących języki tak odległe, jak angielski, francuski oraz języki nieindoeuropejskie z Afryki Zachodniej, Azji (min. japoński i mandaryński), rejonu Pacyfiku, Australii i Nowej Gwineji. Badania te, opublikowane w tomie *Semantic and lexical universals: theory and empirical findings*, eds. C. Goddard, A. Wierzbicka, 1994, doprowadziły do rozszerzenia hipotetycznej liczby pojęć uniwersalnych z czternastu do blisko sześćdziesięciu. W następnej książce autorskiej poświęconej tej problematyce:



*Semantics. Primes and universals* (1996), podjęta została kwestia uniwersalnej postaci konstrukcji składniowych używanych w eksplikacjach.

Inicjując poszukiwanie uniwersaliów językowych i prowadząc rozległe studia empiryczne w tym zakresie, Wierzbicka nie traci z pola widzenia odrębności kultur. Jej prace, szczególnie te z lat 90., przynoszą propozycję opisu różnic kulturowych ze względu na zróżnicowanie sposobów użycia języka i znacząco wzbogacają dorobek etnolingwistyki. Korzystając z ustaleń współczesnej pragmatyki oraz z własnych metod eksplikacji, Uczona rekonstruuje w nich normy społeczne określające zachowania mowne ludzi w różnych wspólnotach etnicznych: bada akty mowy, systemy etykiety językowej, sposoby wyrażania emocji. Normy te są zapisywane w postaci tzw. „skryptów kulturowych”, sformułowanych w terminach elementarnych i uniwersalnych. Poprzez swoje skrypty Wierzbicka pragnie ułatwić wzajemne zrozumienie różnych wspólnot etnicznych, staje się pośrednikiem w kontaktach międzykulturowych. Zestawianie tych skryptów umożliwia bardziej precyzyjne porównywanie kultur i uchwycenie głębokich różnic w zakresie uznawanych przez nie wartości, motywujących z kolei różnice w zachowaniach językowych.

Wyniki tych niezmiernie interesujących badań przedstawione zostały w książkach: *Cross-cultural pragmatics. The semantics of human interaction* (1991), *Emotions across languages and cultures. Diversity and universals* (1999). Zbliżoną tematykę reprezentuje praca: *Understanding cultures through their key words* (1997), w której Profesor Wierzbicka przenosi ze stylistyki do badań kulturoznawczych pojęcie słów-kluczy i na materiale kilku języków (angielskiego, niemieckiego, polskiego, rosyjskiego i japońskiego, a także angielskiego w odmianie australijskiej) analizuje swoisty sposób pojmowania takich słów, jak „przyjaźń”, „wolność”, „Ojczyzna” itp., które ujawniają odrębną perspektywę światopoglądową poszczególnych kultur. Rozpatruje też socjologiczne, psychologiczne, polityczne uwarunkowania tych różnic.

We wszystkich przywołanych pracach z tego nurtu Wierzbicka przeciwstawia się europo- i anglocentryzmowi, uwzględ-

nijając materiał zaczerpnięty z różnych, nawet mało znanych języków, i nie pomijając przy tym polszczyzny. Zwalcza też pewne koncepcje pragmatyczne formułowane przez badaczy anglosaskich, którzy własną rzeczywistość językową i konwencje komunikacyjne rodzimej kultury przedstawiają niekiedy jako zjawiska uniwersalne. To rozbijanie mitów etnocentryzmu – obok przybliżania sobie kultur poprzez objaśnianie dzielących je różnic – należy do wielkich zasług Profesor Wierzbickiej. Poświęca się temu z wielkim zaangażowaniem, działając aktywnie na forum międzynarodowym jako uczestniczka wielu konferencji na różnych kontynentach.

Zarówno w tych wystąpieniach polemicznych, jak i we wszystkich swoich przedsięwzięciach naukowych Anna Wierzbicka wykazuje wielką odwagę intelektualną. Przejawia się to w całym Jej programie docierania do znaczeń prostych i uniwersalnych, co jest zadaniem gigantycznym, wymagającym wielokrotnego wysuwania i odrzucania hipotez oraz wprowadzania różnych korekt. Niezależnie od stopnia akceptacji poszczególnych tez głoszonych przez Uczoną na różnych etapach analizy semantycznej, samo śledzenie tego procesu badawczego – dzieła w toku – staje się dla obserwatora Jej drugi twórczej przeżyciem pasjonującym. Wciąga do dyskusji i zmusza do przemyślenia problemów dużej wagi.

Odważny wybór przesądził o tematyce Jej ostatnich prac. Wierzbicka podejmuje w nich próbę objaśniania sensu tekstów biblijnych. Wyniki Jej przemyśleń ogłoszone zostały m.in. w książce *What did Jesus mean? Explaining the Sermon on the mount and the parables in simple and universal human concepts* (2001). Książka ta, przełożona już na język polski, oraz opublikowana w Polsce rozprawa *Jak można mówić o Trójcy świętej w słowach prostych i uniwersalnych* (2004; tekst wygłoszony w Lublinie jako wykład doktorski w ramach uroczystości nadania Profesor Wierzbickiej doktoratu honoris causa UMCS), należą do fascynującego, ale też najbardziej dyskusyjnego obszaru Jej badań. Wierzbicka zgłębia analizowane teksty biblijne z wielkim pietyzmem, wykorzystując swoje rozległe kompetencje i – chciałoby się powiedzieć – w poczuciu misji, ponieważ stawia sobie za cel objaśnienie *znaczenia* słów Ewangelii, które

należą do najcenniejszego dziedzictwa kultury światowej. Poruszanie się po tej problematyce jest jednak najeżone szczególnymi trudnościami: wymaga doskonałego przygotowania biblijnego i jest uwikłane w kwestie światopoglądowe i religijne; trudności nastęrcza interpretowanie tekstów dawnych, zachowanych w przekazach różnojęzycznych, a budowanych z użyciem sensów przenośnych i parabol – tekstów obrosłych wielowiekową egzegezą.

Mimo zastrzeżeń ze strony niektórych dyskutantów, objaśnienia znaczeń tekstów biblijnych w terminach prostych i uniwersalnych postulowanych przez Wierzbicką cieszą się dużym zainteresowaniem. Właśnie w tych swoich pracach, będących odpowiedzią na szersze zapotrzebowanie społeczne, Wierzbicka, wedle własnych swych słów, działa w imię „wiedzy – czy wiary – szukającej zrozumienia” (*fides quaerens intellectum*). W najbardziej widoczny sposób łączy rolę badacza z powołaniem humanisty, który, przekraczając granice dyscyplin akademickich, szuka tego, co naprawdę ważne w świecie człowieka i swoje przemyślenia chce dzielić z innymi ludźmi.

Profesor Anna Wierzbicka – autorytet naukowy, charyzmatyczny wykładowca, uznany nauczyciel akademicki, Autorka wielu publikacji, w tym ponad dwudziestu książek. Laureatka Nagrody Humboldta i Doctor Honoris Causa Uniwersytetu M. Curie-Skłodowskiej. Członek-korespondent Rosyjskiej Akademii Nauk. Człowiek o wyraźnym poczuciu misji naukowej i życiowej.

Starożytni powiadali, że „Sama cnota jest sobie najpiękniejszą nagrodą” (C.S. Italicus). Z pewnością kolejne laury i wyróżnienia nie mogą już podwyższyć wysokiego stopnia publicznej akceptacji dokonań naukowych Profesor Anny Wierzbickiej, ale Doktorat Honoris Causa, nadany przez macierzystą uczelnię – Uniwersytet Warszawski, będzie odpowiednią formą uczczenia Jej znakomitych osiągnięć, których blask spada też na polskie środowisko naukowe, z którego wyszła, stając się jedną z ważnych postaci współczesnej humanistyki światowej.

Prof. dr hab. Renata Grzegorzycowa

**Opinia dla Senatu Uniwersytetu Warszawskiego  
w związku z uchwałą w sprawie nadania tytułu doktora  
honoris causa Profesor Annie Wierzbickiej**

Pozycja naukowa profesor Anny Wierzbickiej we współczesnym językoznawstwie światowym jest zupełnie wyjątkowa. Wynika to z faktu, że łączy Ona oryginalną refleksję teoretyczną i gruntowną wiedzę o mechanizmach językowych z bardzo szerokim obszarem badawczym, obejmującym poza językami indoeuropejskimi (najlepiej do tej pory zbadanymi) także wiele innych języków świata, przede wszystkim języki Azji, Australii, Nowej Gwinei i rejonu Pacyfiku, do których ma bezpośredni dostęp mieszkając od ponad trzydziestu lat w Australii i kierując w Canberze międzynarodowym i wielojęzycznym zespołem naukowym. Uzyskane w ten sposób szerokie horyzonty stwarzają możliwość wykrycia tego, co stanowi uniwersalną istotę języka, i tego, co należy do odmienności uwarunkowanych kulturowo. Ta problematyka znajduje się w centrum zainteresowania Anny Wierzbickiej i Jej zespołu w ostatnich latach, a prowadzone badania dają nadzwyczaj interesujące wyniki w postaci licznych studiów na temat aktów mowy specyficznych dla różnych kultur, a także, determinowanych kulturowo i warunkami życia, odmiennych językowych kategoryzacji świata.

Patrząc z pewnej perspektywy na całość dorobku naukowego Anny Wierzbickiej widać wyraźnie jego wyjątkowość: trudno wskazać innego językoznawcę, który ogarniałby swoją refleksją tak wielki zakres zjawisk i którego teoria miałaby tak gruntowne oparcie empiryczne w faktach zaczerpniętych z tak wielu języków świata. Do tych obiektywnych czynników (niejako „życiorysowych”) dołączają się jeszcze osobiste cechy Uczonej: Jej niezwykła wprost zdolność łączenia wnikliwości badawczej z jasnością i „lekkością” wykładu, co sprawia, że książki Anny Wierzbickiej, jak to zgodnie wszyscy podkreślają, czyta się jednym tchem, a wykładów słucha się jak najciekawszych opowieści.

Osobowość naukowa Anny Wierzbickiej nie mieści się w żadnym z panujących w tej chwili kierunków językoznawstwa. Kształtowana we wczesnej fazie przez myśl strukturalistyczną warszawskiego środowiska naukowego prof. M.R.Mayenowej z silnym powiązaniem z koncepcjami L. Zawadowskiego, wzbogacona w bezpośrednim kontakcie z moskiewską szkołą Mielczuka i Apresjana w pierwszej połowie lat sześćdziesiątych, a następnie przez zetknięcie się z amerykańskim strukturalizmem w czasie pobytu w Stanach Zjednoczonych, uzyskuje ostatecznie swój własny, niezależny i niezmiernie oryginalny kształt. Koncepcje naukowe Wierzbickiej tworzą się w nieustannym dialogu (także polemicznym) z powstającymi współcześnie teoriami języka (zwłaszcza kognitywistycznymi), a jednocześnie w wyniku tych polemik wpływają na te teorie (jak wynika z wypowiedzi Lakoffa i Langackera). Jako przykład takiej twórczej polemiki można podać dyskusję wokół podstawowego dla kognitywistów pojęcia *prototypu*, którego rolę Wierzbicka chciałaby ograniczyć do pewnych tylko typów semantycznych o rozmytych granicach (np. nazw kolorów czy nazw emocji), przy innych postulując poszukiwanie inwariantu.

Istotą koncepcji języka Anny Wierzbickiej jest integralny semantycyzm. (Jako motto badań przyjmuje zdanie Whorfa: „Językoznawstwo to poszukiwanie sensu”). Język jest więc systemem służącym do przekazywania sensu (treści) i wszystko zostaje podporządkowane temu celowi, zarówno w gramatyce, jak i w leksyce, a także w aktach mowy. Stąd wszystkie aspekty działania mownego służą przekazowi treści i dopiero łącznie rozpatrywane umożliwiają wielką syntezę lingwistyczną. Widoczne jest to w szczegółowych analizach zjawisk składniowych, morfologicznych i słownikowych, będących wykładnikami tej samej treści (co widać np. w analizie tzw. *ignorativu*, tzn. informacji o niewiedzy nadawcy, por. *Ktoś przyszedł, Mieszka gdzieś we Francji, czy też w analizie ekspresywności*).

W swoim najbardziej znanym pomyśle naukowym Wierzbicka proponuje rodzaj „alfabetu myśli”. W tym punkcie nawiązuje do mentalistycznej idei Leibniza, który ujmował język jako odbicie umysłu. Podstawowy sens, przekazywany przez wyrażenia językowe, według Jej koncepcji daje się zapisać w ele-

mentarnych, dalej nierozkładalnych ‚atomach treści’, które mają charakter uniwersalny, obecne są we wszystkich językach świata i umożliwiają wzajemne porozumiewanie się ludzi mówiących różnymi językami.

„Alfabet myśli” Anny Wierzbickiej (obejmujący m.in. takie podstawowe pojęcia jak: „coś”, „ktoś”, „ja”, „ty”, „ten sam”, „dużo”, „dobry”, „zły”, „teraz”, „tu”, „daleko”, „blisko”, operatory mentalne typu „nie”, „jeżeli”, „bo”, „tak jak” i in.), ciągle przez Autorkę korygowany i udoskonalany w miarę uzyskiwania danych empirycznych, stanowi najbardziej oryginalną część teorii języka Wierzbickiej: zdaje sprawę ze struktury myśli pozwalając na eksplikację wszelkich złożonych struktur semantycznych, a także na przekładalność przekazu z jednego języka na drugi przy zachowaniu tożsamości podstawowego sensu.

Nie sposób w krótkim omówieniu przedstawić całego bogactwa twórczości naukowej Anny Wierzbickiej, twórczości wyrażającej się liczbą ponad dwustu publikacji w tym dwudziestu paru książek o dużej doniosłości naukowej. Ograniczę się tylko do zasygnalizowania głównych dziedzin i problemów objętych myślą badawczą Wierzbickiej. Zakres ich jest niezmiernie szeroki, stąd niemal każdy ważny problem, rozważany współcześnie w lingwistyce, znajduje swoje naświetlenie (czasem tylko sugestię) w pracach Anny Wierzbickiej. Wobec tych „śladów myśli” nie można przejść obojętnie, trzeba się do nich ustosunkować.

Obszary badawcze to, kolejno: semantyczne problemy gramatyki (składni, fleksji, słowotwórstwa), struktura semantyczna słownictwa (analiza wielu pól semantycznych w terminach elementarnych, oddająca potoczne, a nie naukowe rozumienie wyrazów), językowa kategoryzacja świata uwarunkowana kulturowo, pojęcia i nazwy specyficzne dla poszczególnych języków i społeczności, swoiste, uwarunkowane kulturowo, akty mowy, wreszcie interpretacja pojęć i tekstów religijnych w terminach elementarnych.

Integralność semantyki nakazuje analizę zjawisk gramatycznych (składniowych, fleksyjnych, słowotwórczych) powiązać ściśle z semantyką: są to różne sposoby wyrażania sensu.



Znakomitym przykładem takich analiz są studia Wierzbickiej o kauzatywności w aspekcie porównawczym, o funkcjach przypadków i kategorii strony, zwłaszcza o roli dativu jako wykładnika postawy nadawcy, o gramatycznych sygnałach niewiedzy, obecnych m.in. w konstrukcjach bezosobowych (*Coś go zraniło* „nie wiem co”), o gradacji (superlatiwie) i porównaniu, o głębokiej strukturze koniunkcji, a także słowiańskiego aspektu czasownikowego, wreszcie analiza ograniczeń kategorii liczby, uzależnionych od właściwości semantycznych rzeczowników (*singularia i pluralia tantum*). Wymienione zagadnienia to jedynie część problemów gramatyczno-semantycznych objętych refleksją Anny Wierzbickiej. Studia z tego zakresu zostały zebrane w tomie *Semantics of Grammar* (1988), a także wcześniejszych, np. w książce *Lingua Mentalis* z roku 1980.

Główny trzon badań semantycznych Anny Wierzbickiej stanowią analizy słownictwa, będącego „odzwierciedleniem w języku konceptualizacji rzeczywistości”, konceptualizacji różnej w różnych językach, uwarunkowanej kulturowo. Najpełniej przemyślenia teoretyczne i propozycje eksplikacji wielu nazw przedstawione zostały w książce *Lexicography and Conceptual Analysis* (1985). W teorii opisu semantycznego słownictwa niezmiernie cenne są propozycje dotyczące problemu kategoryzacji (żywo dyskutowanego wśród kognitywistów), a mianowicie wyróżnienie obok kategorii taksonomicznych, znanych od czasu Arystotelesa, także kategorii nietaksonomicznych: funkcjonalnych (ustalanych na podstawie wspólnej funkcji, np. zabawki, pojazdy) oraz kolektywnych dwóch rodzajów (typu „odzież” i typu „kosztowności”). Kategorie nietaksonomiczne charakteryzują się małą „wyrazistością psychologiczną”: nie ma wyrazistego wyobrażenia pojazdu czy zabawki, w przeciwieństwie do wyrazistego wyobrażenia drzewa czy psa w kategoriach taksonomicznych. Proponowane opisy semantyczne leksyki, zwłaszcza leksyki konkretnej, jak np. nazwy zwierząt, nazwy artefaktów, zmierzają do wydobycia ich rozumienia potocznego przez podanie charakterystyki według określonych aspektów takich, jak „wygląd”, „pochodzenie”, „przeznaczenie” i in.

Spojrzenie na słownictwo różnych języków i kultur pozwala zauważyć odmienności w sposobach konceptualizowania świata przez różne społeczności mówiące. Takimi swoistymi pojęciami są np. pol. *los* i ros. *sud'ba*, mające element wspólny to „co się przydarza ludziom niezależnie od ich woli”, jednakże zupełnie inaczej ukształtowane wyobrazeniowo: w polskim obecny jest element przypadkowości („los wygrany na loterii”), a w rosyjskim – przeznaczenia („to, co sądzone”). Różne językowo jest też ukształtowanie pojęć nazywanych rosyjskim wyrazem *smirenije*, i angielskim *humility* i, dodajmy, polskim *pokora*: w rosyjskim obecny jest element uspokojenia, wynikający z akceptacji siebie i świata, w polskim zaś – element samoponiżenia i uległości. Pokrewny semantycznie grecki wyraz *apatheia* akcentuje jeszcze inny aspekt, mianowicie spokój wynikający z obojętności wobec spraw świata, bliski postawie stoickiej. Wreszcie, żeby dorzucić jeszcze jeden przykład, swoiste jest rozumienie pojęcia *Angst* w języku niemieckim, wywodzące się z teologii luterkańskiej.

Ogromne zróżnicowanie pojęciowe ujawniają nazwy uczuć w różnych językach. Semantyce nazw uczuć poświęca Anna Wierzbicka wiele uwagi od pierwszych swoich prac, jeszcze z okresu warszawskiego. Obecnie pole obserwacji, rozszerzone na języki nieindoeuropejskie, dostarcza ogromnej liczby przykładów zróżnicowań w zakresie nazw uczuć. W wielu językach pojawiają się nazwy nieznanne innym kulturom, np. japońskie *amae* poczucie bezpieczeństwa, pewności wynikające z więzi z bliskimi), czy *liget* w północnofilipińskim języku Ilongotów (rodzaj pasji, zawziętości), a także różne odcienie uczucia wstydu, oscylujące między lękiem, zażenowaniem i nieśmiałością, jak np. pojęcie *kunta* w języku australijskich Aborygenów, oznaczające ‚nieśmiałość i zażenowanie względem teściowej’, co jest związane z kulturą rodzinną tej społeczności. Najpełniej problematyka ta została zebrana w tomach: *Emotions across Languages and Culture* (1999), *Understanding Culture through their key words* (1997), a także *Semantics, Culture and Cognition* (1992).

Rozszerzenie pola badań na języki i kultury pozaeuropejskie przynosi niezmiernie cenne studia na temat aktów mowy. Problematyką aktów mowy interesowała się Anna Wierzbicka



od początku swej pracy naukowej. Najpełniejszą analizę aktów mowy kręgu europejskiego zawiera książka poświęcona angielskim czasownikom mówienia (*English speech act verbs*, 1987), w której przedstawiona została struktura semantyczna podstawowych aktów mowy takich, jak prośby, rady, pytania, ostrzeżenia, „reaktywne akty mowy” (np. odpowiedź, zgoda) i wiele innych. Pokazane zostały także ich warianty i odcienie mające w języku angielskim odrębne nazwy. Zaproponowane przez Autorkę interpretacje (oparte na analizie współczesnych angielskich tekstów) wzbogacają wiedzę o aktach mowy i pozwalają uzupełnić i skorygować wcześniejsze propozycje teoretyków aktów mowy (np. Searle’a).

Dopiero jednak wyjście poza krąg europejski pozwoliło zobaczyć całe bogactwo i różnorodność zachowań językowych i wykryć ich podstawy kulturowe (tzw. skrypty kulturowe). Książki *Cross-Cultural Pragmatics* (1991) i *Semantics, culture and Cognition* (1992) zbierają te niezmiernie interesujące dla antropologów i badaczy kultury zagadnienia. Badania Wierzbickiej i Jej zespołu pokazały, jak reguły grzeczności (np. zachowania serdeczne lub powściągliwe, kategoriyczne lub delikatne) zależą ściśle od kultury współzycia przyjętej w danej społeczności. Znakomitym przykładem są tu sposoby wyrażania prośb w różnych językach, a także samo istnienie specyficznych prośb. Np. w jednym z języków australijskich (Walmatjari) istnieje rodzaj prośby (czy nalegania) odwołujący się do zobowiązań wewnątrzrodzinnych, tak ważnych w kulturze Aborygenów: „zrobisz dla mnie coś dobrego ze względu na więzi rodzinne”. Książki Wierzbickiej dostarczają dziesiątków przykładów tego typu różnic kulturowych.

Na koniec trzeba wspomnieć o problematyce, która w ostatnim okresie angażuje bardzo intensywnie myśl Anny Wierzbickiej. Chodzi o próby eksplikowania pojęć religijnych i całych tekstów religijnych za pomocą uniwersalnego języka semantycznego. Jest to zadanie niezmiernie ważne, a jednocześnie bardzo trudne, gdyż bogactwo przekazu religijnego wyrażane jest w sposób metaforyczny, niedookreślony, niejednoznaczny, natomiast eksplikacje wymagają ujednoznacznienia. Autorka poszukuje istoty *przekazu* oczyszczając go z uwarunkowa-

nych kulturowo metafor i sposobów mówienia, charakterystycznych dla kultury żydowskiej. Eksplikacja staje się więc jednocześnie interpretacją. Stąd proponowane „objaśnienia” nie zawsze w pełni przekonują, ale zawsze pobudzają do refleksji. Wierzbicka z właściwą sobie pasją i dociekliwością podejmuje to zadanie w przekonaniu, że przyczynia się ono do lepszego zrozumienia prawd wiary. Jak sama mówi, w tej dziedzinie widzi najdonioślejsze zastosowanie koncepcji indefinibiliów. Studia te prowadzą do lepszego własnego zrozumienia *przekazu*, religijnego, dzielenia się nim z innymi i wreszcie do stworzenia podstawy przekładu Biblii (i tym samym przekazu chrześcijańskiego) na różne języki świata. W tym zakresie Wierzbicka współpracuje z wieloma teologami misyjnymi. Próby przedstawienia treści *Nowego Testamentu* w terminach prostych zawiera książka *What did Jesus mean?* (2001), obejmująca w wersji angielskiej interpretację *Kazania na Górze* i przypowieści ewangelicznych (przekład polski 2002). Już po wydaniu tych książek pojawiły się następne analizy, m.in. dotyczące pojęcia ‚ofiary Jezusa’ i rozumienia słów *Ostatniej Wieczery*. Analizy te są niezmiernie wzbogacające i pobudzające do myślenia, jak wszystkie prace Wierzbickiej.

Ukazany ogrom zagadnień, objętych myślą Anny Wierzbickiej, i sposób dociekania istoty badanych zjawisk, a także szerokość spojrzenia na fakty językowe w perspektywie wielu języków świata, sprawiają, że, jak wspomniałam na początku tego omówienia, rola myśli Anny Wierzbickiej w językoznawstwie, i szerzej w humanistyce antropologiczno-kulturowej, jest niezwykła i to stwierdzenie w pełni uzasadnia wnioski o przyznanie Jej tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Warszawskiego.

Prof. dr hab. Stanisław Karolak

**Opinia dla Senatu Uniwersytetu Warszawskiego  
w związku z uchwałą w sprawie nadania tytułu doktora  
honoris causa Profesor Annie Wierzbickiej**

ТАЛАНТ ПОЗНАЕТСЯ НЕ ТОЛЬКО ПО КАЧЕСТВУ  
НО И ПО КОЛИЧЕСТВУ ИМ НАПИСАННОГО

A. Чехов

Poprzedziłem swoje uwagi o dorobku naukowym Anny Wierzbickiej powyższym cytatem, ponieważ nie tylko wysoka jakość, ale także nieprzeciętna ilość i szerokość zakresu Jej prac kwalifikuje Ją jako uczonego obdarzonego niezwykle talentem badawczym. Głębią intuicji jest podobna do Gustawa Guillaume'a, ale przewyższa go znakomicie dyscypliną myślową wyrażającą się w ścisłości analiz i trafności opisu zjawisk języka. G. Guillaume pozostanie wielkim inspirującym intuicjonistą, Anna Wierzbicka jest niemniej inspirująca, ale Jej inspiracja wskazuje także kierunek myślenia prowadzący do wykrycia trudno niejednokrotnie uchwytniej istoty badanych zjawisk.

Zadanie opiniującego dorobek naukowy w związku z wszczęciem postępowania o nadanie tytułu doktora honoris causa polega na wskazaniu wartości owego dorobku oraz związków z Uczelnią, która postępowanie wszczyna. Zacznę od tej drugiej kwestii.

Zapewne na temat związków Anny Wierzbickiej z Uniwersytetem Warszawskim na przestrzeni ostatnich lat będą mogli się szerzej wypowiedzieć koledzy z tegoż Uniwersytetu, natomiast ja chciałbym w paru słowach scharakteryzować związki wcześniejsze. Anna Wierzbicka jest absolwentką Uniwersytetu Warszawskiego i chociaż po ukończeniu studiów nie pozostała na Uczelni, lecz podjęła pracę w IBL, Jej kontakt z UW przed wyjazdem do Australii był systematyczny. Można śmiało powiedzieć, opierając się zresztą na Jej własnych wyznaniach, że to w UW zainspirowana została do wyboru tego profilu w językoznawstwie, który stał się Jej programem na całe życie. Stało się tak dzięki Jej uczestnictwu w życiu naukowym Uniwersytetu, Jej uczestnictwu w posiedzeniach naukowych organizowanych

na ówczesnym Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Warszawskiego. Na jednym z tych posiedzeń Andrzej Bogusławski wygłosił słynny referat, którego tezy stały się punktem wyjścia do wypracowania przez Annę Wierzbicką własnej metodologii badawczej. Z Uniwersytetem wiążą się także *privatissima*, w których brała udział Anna Wierzbicka, zorganizowane przez profesora Leona Zawadowskiego, który przyjeżdżał z wykładami na WSJO i przy tej okazji przez kilka lat spotykał się z zespołem młodych pracowników nauki, ucząc nas przyzwoitego, zdyscyplinowanego językoznawstwa, które też sam współtworzył. Wreszcie z UW wiąże się wyjście Anny Wierzbickiej poza obszar językowy europejski. Profesor Wiesław Kotański zaproponował trzysobowej grupie, w której była także Anna, wprowadzenie do tajników języka japońskiego i przez ponad dwa lata prowadził z nami konwersatoria poświęcone analizie struktury tego języka. Nie przypuszczał wówczas zapewne, jak owocna w skutkach stanie się Jego inicjatywa. Dla Anny Wierzbickiej język japoński otworzył perspektywę na inne języki nieindoeuropejskie, które stały się jednym z obiektów Jej zainteresowania badawczego. A rozpoczęte na UW poznawanie języka japońskiego Anna Wierzbicka skutecznie kontynuowała i doskonaliła jego znajomość. Język japoński stał się jednym z obszarów językowych, po których porusza się swobodnie tak w aspekcie teoretycznym, jak i praktycznym.

Jeżeli zgodzić się ze zdaniem B.L. Whorfa, które Annie Wierzbickiej posłużyło jako motto w przedmowie do tomu „Język – umysł – kultura” (1999) – że „językoznawstwo to poszukiwanie sensu” to Anna Wierzbicka jest *par excellence* językoznawcą, a zarazem filozofem języka. Jest tak, ponieważ według P.S. Strawsona „filozof pracuje nad przedstawieniem systematycznego ujęcia struktury pojęciowej, którą /.../ w sposób niejawni i nieświadomy biegle władamy”. W tym sensie Anna Wierzbicka w ślad za Andrzejem Bogusławskim sytuuje się w wielkiej tradycji filozofii europejskiej, począwszy od starożytności – wymienię tu Platona i Arystotelesa – poprzez filozofię XVII wieku – Kartezjusz, Lock, zwłaszcza Leibniz z jego koncepcją „alfabetu myśli ludzkiej” – a kończąc na filozofii analitycznej. Milowymi krokami na drodze doskonalenia Jej własnej kon-

cepcji są wielkie opracowania: w r. 1972 – *Semantic Primitives*, w r. 1980 – *Lingua mentalis: The Semantics of Natural Language*, w r. 1988 – *The Semantics of Grammar* i wreszcie w r. 1996 podsumowanie Jej badań semantycznych – *Semantics Primes and Universal*. Ale dziedziną, w której pracuje Anna Wierzbicka jest nie tylko czyste językoznawstwo czy filozofia języka. Zajmuje się Ona intensywnie problematyką interdyscyplinarną na styku językoznawstwa i innych dyscyplin etnologii, socjologii, psychologii i antropologii kulturowej. Wymienić tu można poza dziesiątkami rozpraw choćby takie pozycje jak *Semantics, Culture and Cognition: Universal Human Concepts in Culture-specific Configurations* /1992/, *Understanding Cultures through their Key Words: English, Russian, Polish, German, Japanese* /1997/ i *Emotions across Languages and Cultures. Diversity and Universals* /1999/.

W zakresie językoznawstwa celem Jej oraz zespołu, z którym pracuje, jest znalezienie sensów całkowicie prostych pozbawionych wewnętrznej struktury pojęciowej, a więc indefinibiliów /semantic primes/. Mają one charakter uniwersalny, stanowią zatem wspólny wszystkim językom naturalnym podstawowy zasób pojęć. Liczba znalezionych pojęć elementarnych waha się w różnych pracach Anny Wierzbickiej i Jej kolegów od kilkunastu do kilkudziesięciu /w książce z r. 1996 jest ich około 60/.

Program wykrycia poprzez struktury powierzchniowe różnych języków wspólnych im pojęć całkowicie prostych jest paralelny programowi filozofii analitycznej. Podobnie paralelne jest następnie pokazanie, jak można z tych prostych składników wytworzyć mniej lub bardziej złożone pojęcia za pomocą reguł konkurencji sensów. Programy są paralelne, ale realizacja odmienna. Anna Wierzbicka pokazuje złożoność struktur pojęciowych przy pomocy parafraz, w których – zgodnie z wymogami nakładanymi na dobre definicje nominalne – występują terminy pierwotne, bądź terminy wcześniej zdefiniowane za pomocą tych pierwszych. Dzięki tak skonstruowanemu programowi Anna Wierzbicka dokonuje rzeczy kapitalnej: pokazuje, w jaki sposób w faktach szczegółowo-językowych znajdują odbicie reguły ogólne i jak ich zastosowanie prowadzi do powstawania w językach identycznych i różnych jednostek złożonych. Innymi słowy, sytuuje złożone jednostki każdego z badanych

języków na wspólnym tle pojęciowym i pokazuje, jak różnie mogą się łączyć ze sobą pojęcia prostsze tworząc złożony obraz idiomatycznych zjawisk w poszczególnych językach naturalnych. Języki w tym programie przestają być zamknięte w zakłętym kręgu nieprzenikliwych wzajemnie czystych form. Użytkują ogólne tło, na którym wyraźnie widać, w jakim zakresie mamy do czynienia z mniej lub bardziej podobnymi do siebie konfiguracjami sensów. Można ogólnie powiedzieć, że ten program pozwoli na określenie w poszczególnych językach trzech różnych typów zjawisk: 1/ zjawisk reprezentujących wspólny uniwersalny zbiór wykładników pojęć elementarnych 2/ zbiór wykładników możliwych wspólnych konfiguracji pojęć, niekoniecznie wspólnych wszystkim językom, ale choćby poszczególnym grupom języków i wreszcie 3/ zbiór wykładników konfiguracji pojęć odmiennych: w poszczególnych językach lub grupach języków.

Program Anny Wierzbickiej i Jej zespołu, obok wartości teoretycznej ma ogromne znaczenie praktyczne. Jego realizacja umożliwi udoskonalenie jakże niedoskonałych słowników, zwłaszcza jednojęzycznych, które – nawet najlepsze z istniejących – wymagają mniej lub bardziej istotnych korekt w definicjach będących składnikami haseł słownikowych. Tej problematyce poświęciła Anna Wierzbicka tom *Lexicography and Conceptual Analysis* /1985/.

Obok tradycyjnie wyróżnianej semantyki leksykalnej program Anny Wierzbickiej postuluje istnienie semantyki w gramatyce /semantics of grammar/. Można by dyskutować na temat zakresu zjawisk gramatycznych stanowiących semantykę gramatyki oraz samej istoty jednostek do niej należących, ale to co niedyskusyjne i najistotniejsze zostało wydobyte: semantyka nie ogranicza się do zbioru jednostek stanowiących leksykę poszczególnych języków. W ujęciu Anny Wierzbickiej – które podzielają także przedstawiciele głównego nurtu kognitywnego – wszelkie zjawiska gramatyczne mają wartość semantyczną. Problematyce semantyki w gramatyce poświęciła Wierzbicka pokaźnej objętości /550 s./ książkę *The Semantics of Grammar* /1988/ poprzedzoną monografią o semantyce ważnej w systemie języka kategorii, a mianowicie kategorii przy-



padka *The Case for Surface Case* /1980/. Po niej zaś w r. 2002, wraz ze swym uczniem i współpracownikiem G. Goddardem opublikowała tom zbiorowy *Meaning and Grammar* prezentujący najnowsze prace z tego zakresu.

Na szczególne podkreślenie w koncepcji Anny Wierzbickiej zasługuje postulat, zgodnie z którym aparat pojęciowy językoznawstwa, a więc i filozofii, należy tworzyć w nietechnicznym języku potocznym. Wymóg kapitałny, który pozytywnie przeciwstawia Annę Wierzbicka setkom, jeśli nie tysiącom, językoznawców tworzących sztuczne a wymyślne terminy, posługujących się innymi niż język potoczny i język w ogóle środkami komunikacji sensu: rysunkami, wykresami, diagramami, wzorami opartymi na językach sztucznych itp. Metajęzyk tkwi w języku naturalnym i jako taki jest jedynym poprawnym i zrozumiałym narzędziem opisu języka. Taki język konstruuje Anna Wierzbicka w swoich pracach i takim językiem posługuje się w nich. Jej prace są uderzająco klarowne, przejrzyste, konsekwentnie wolne od wszelkiej sztuczności terminologicznej obcej mowie potocznej.

Jako językoznawca ograniczam się do opiniowania osiągnięć czysto językoznawczych Anny Wierzbickiej, pozostawiając z konieczności na uboczu ogromny obszar Jej osiągnięć interdyscyplinarnych w zakresie etnolingwistyki, socjolingwistyki, antropologii kulturowej. Przypomnę tylko jeszcze, że przed całkowitym poświęceniem się realizacji programu semantycznego Anna Wierzbicka zdobyła szereg osiągnięć w zakresie składni, stylistyki, struktury tekstu wielozdaniowego i in.

To, co stwierdziłem wyżej, nie pozwala na żadną wątpliwość, co do zasadności wniosku o wszczęcie postępowania o nadanie tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Warszawskiego Annie Wierzbickiej, który to wniosek z pełnym przekonaniem popieram. Za wnioskiem przemawiają następujące fakty:

- 1/związki naukowe z Uniwersytetem Warszawskim,
- 2/ogromne, całkiem wyjątkowe w skali światowej osiągnięcia w zakresie czystego językoznawstwa,

- 3/nieprzeciętne osiągnięcia w zakresie badań interdyscyplinarnych na styku z językoznawstwem,
- 4/powszechne w skali międzynarodowej uznanie dla Jej osiągnięć. Anna Wierzbicka bierze czynny udział w życiu naukowym występując z referatami na międzynarodowych kongresach i konferencjach, z odczytami na zaproszenia różnych uczelni. Z listy osób cytujących Jej prace można by stworzyć pokaźny tom,
- 5/jakość Jej prac, które publikowała na całym świecie, jest na najwyższym poziomie światowym, a liczba publikacji przekracza wszelkie wyobrażenia o tym, ile jest w stanie stworzyć jeden człowiek.

E PLURIBUS UNA!



Prof. dr hab. Jadwiga Puzynina

**Laudatio na uroczystość nadania tytułu  
doktora honoris causa Uniwersytetu Warszawskiego  
prof. Annie Wierzbickiej**

Są dni, które pozostają na długo w pamięci ludzkiej. Dla wielu z nas, zebranych na tej uroczystości, będzie do nich należeć dzień dzisiejszy.

Oto Profesor Anna Wierzbicka, absolwentka Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Warszawskiego, wraca dziś w jego mury jako doctor honoris causa swojej macierzystej uczelni.

Jak do tego doszło, jak wyglądała droga, która Annę Smoleńską, szesnastoletnią zaledwie studentkę rozpoczynającą studia polonistyczne w roku 1954 doprowadziła do tej wysokiej godności, którą Profesor Anna Wierzbicka z dalekiego uniwersytetu australijskiego dziś tu zostanie uroczystie obdarzona?

Wiele z osób tu obecnych pamięta Anię Smoleńską jako zawsze aktywną uczestniczkę różnych zajęć polonistycznych (m. in. seminariów magisterskich prof. Doroszewskiego), a także zebrań naukowych w Katedrze Języka Polskiego oraz spotkań w Katedrze Językoznawstwa Ogólnego z profesorem Leonem Zawadowskim, który ścisłością strukturalistycznej metodologii zafascynował w tym czasie młodzieńską polonistkę. W latach studenckich doszło też do nawiązania kontaktów naukowych Anny z prof. Marią Renatą Mayenową, która prowadziła wówczas na polonistyce warszawskiej zajęcia z poetyki. Kontakty te zaowocowały zatrudnieniem Anny – wówczas już Wierzbickiej – po ukończeniu przez nią studiów w 1958 r., w Instytucie Badań Literackich PAN i stworzeniem tam warunków rozwoju godnych Jej wybitnych zdolności naukowych. Profesor Mayenowa zadbała o wydanie w *Pamiętniku Literackim* pierwszego, bardzo interesującego artykułu Anny, tj. skrótu Jej pracy rocznej, poświęconej językowi *Bajek i przypowieści* Krasickiego i umożliwiła Jej ważne dla całej Jej przyszłości staże naukowe: w Stanach Zjednoczonych, gdzie mogła m.in. bliżej poznać twórczość naukową prof. Jakobsona, a także Noama Chomskiego i jego współpracowników, oraz – wcześniej – w Mo-

skwie; ten pobyt stał się początkiem owocnej, trwałej przyjaźni naukowej z Jurijem Apresjanem, Igorem Mielczukiem i Aleksandrem Żółkowskim, a potem innymi także przedstawicielami moskiewskiego środowiska językoznawczego.

Prof. Mayenowa była też promotorem świetnej pracy doktorskiej Anny, która w nowatorski sposób przedstawiła ważne elementy składni i stylistyki języka polskiego XVI wieku. Przez szereg lat ta praca i związane z nią artykuły Anny Wierzbickiej, ukazujące w ciekawy sposób dalszy rozwój składni polskiej, cieszyły się żywym zainteresowaniem wielu studentów (m.in. na prowadzonych przeze mnie zajęciach z historii języka), były też podstawą dla licznych studenckich prac rocznych.

Warszawski okres pracy naukowej Anny w zespole Pracowni kierowanej przez prof. Mayenową w Instytucie Badań Literackich trwał 13 lat, w ciągu których ta młoda badaczka napisała i opublikowała 6 książek i 34 obszernie artykuły! Artykuły te, zachowujące do dziś dużą wartość poznawczą, dotyczyły istotnych problemów składni, morfologii, semantyki leksykalnej, ogólnej teorii i metodologii lingwistycznej<sup>1</sup>, przy czym 11 z nich ukazało się w czasopismach lub tomach prac zagranicznych (amerykańskich, rosyjskich, niemieckich), a większość polskich w czasopismach tej rangi, co *Pamiętnik Literacki*, *Język Polski*, *Studia Filozoficzne*, *Kultura i Społeczeństwo*. Same nazwy tych czasopism wskazują na już wówczas interdyscyplinarny charakter twórczości naukowej młodej uczoniej. Książki z tego okresu, podobnie jak artykuły, są świadectwem szerokości oraz powagi zainteresowań i prac badawczych dwudziestokilkuletniej Anny. Są to przed chwilą wspomniany *System składniowo-stylistyczny polskiej prozy renesansowej*<sup>2</sup> z 1965 roku, w tymże roku wydana, świetna dydaktycznie, żywo napisana (z myślą o młodzieży licealnej) książka popularnonaukowa *O języku dla wszystkich*, w której Autorka przedstawia ówczesne problemy i metody badawcze językoznawstwa, dwa lata później do niedawna jedyna i wciąż aktualna *Praktyczna stylistyka* (której współautorem był Piotr Wierzbicki). W r. 1969 ukazują się

---

<sup>1</sup> Najważniejsze z nich poświęcone były problemom negacji, koniunkcji, aspektu, strony, ekspresywności, stopniowania.

wielostronnie ważkie *Dociekania semantyczne*, stanowiące podstawę habilitacji Autorki, a dwa lata później kolejny majstersztyk urokliwego, popularyzatorskiego pisania o problemach trudnych i ważnych, tj. *Kocha – lubi – szanuje. Medytacje semantyczne*, z zawartymi w nich eksplikacjami słów nazywających istotne dla człowieka wartości i postawy. W r. 1972 wydawnictwo „Athenäum” we Frankfurcie publikuje *Semantic Primitives*, które stanowią pierwszy na skalę międzynarodową ogłoszony manifest Jej odwołującej się do Leibniza teorii języka, która do dziś jest podstawą głównego zrębu twórczości naukowej Profesor Anny Wierzbickiej. Istotnym impulsem do Jej stworzenia, jak to wielokrotnie stwierdzała sama Autorka, był referat ówczesnego doktora Andrzeja Bogusławskiego, pt. *O założeniach semantyki*, wygłoszony na jednym z organizowanych przez prof. Doroszewskiego otwartych zebrań naukowych, w którym referent wysunął tezę o potrzebie semantycznego opisu leksyki za pomocą stopniowo ustalanego repertuaru uniwersalnych, niedefiniowalnych pojęć. Tezy tego referatu – jak stwierdza Profesor Wierzbicka – zaważyły w stopniu większym niż odkrycie Leibnizowskiego „alfabetu myśli” na całej Jej przyszej działalności naukowej.<sup>2</sup>

Trzeba jeszcze przypomnieć ważne dla wielu ówczesnych młodych badaczy seminarium naukowe prowadzone przez młodą uczoną. Jego uczestnikami byli m.in. Teresa Dobrzyńska, Jerzy Faryno, Maciej Grochowski, Elżbieta Janus, Jadwiga Wajszczuk, Zofia Zaron. Do dziś każde z nich wysoko ocenia wpływ tych spotkań na swój dalszy rozwój naukowy.

Poświęciłam wiele uwagi temu pierwszemu etapowi pracy naukowej Prof. Anny Wierzbickiej z dwóch powodów: po

---

<sup>2</sup> Współpraca naukowa Anny Wierzbickiej z prof. Andrzejem Bogusławskim trwa do dziś, choć w ostatnich dziesięcioleciach zmieniła ona nieco swoją formę: prof. Bogusławski opublikował w tym czasie szereg analiz twórczości prof. Wierzbickiej, w których – obok wielkiego uznania dla Jej dokonań i stwierdzenia bardzo istotnego ich wpływu na jego działalność naukową – ujawniał pewną odmienność swojej postawy badawczej. Współpraca stała się więc w dużej mierze dyskusją, co nie zmieniło klimatu i wagi kontaktu tych dwójga uczonych.

pierwsze, żeby pokazać rzadko spotykany fenomen Jej niezwykle intensywnego i owocnego rozwoju naukowego w latach młodości, po drugie, żeby nieco dłużej zatrzymać się nad etapem Jej działalności naukowej w P o l s c e, a przy tym wskazać na to, że po studiach instytucją, która tę działalność wspomagała, był Instytut Badań Literackich, a w jego obrębie przede wszystkim Profesor Maria Renata Mayenowa. Chwała za to i Jej, i Instytutowi...

W r. 1972 Anna Wierzbicka wraz ze swoim obecnym mężem Johnem Besemeresem i pierwszą z dwóch swoich córek wyjeżdża do Australii i zaczyna długoletnią pracę w Australijskim Uniwersytecie Narodowym w Canberrze, gdzie w r. 1989 uzyskuje zaszczytne stanowisko „profesora specjalnego” (*special professorship*). Wraz ze stworzonym tam międzynarodowym zespołem pracowników naukowych (wśród których szczególnie miejsce zajmuje prof. Cliff Goddard, współautor wielu prac Profesora Anny Wierzbickiej) prowadzi do dziś badania wielu języków świata w poszukiwaniu uniwersalnych, niedefiniowalnych, wrodzonych pojęć, które kolejno włącza do swego „Naturalnego Metajęzyka Semantycznego”. Metajęzyk ten, nazwany *naturalnym* w przeciwstawieniu do metajęzyków posługujących się terminologią i kodami znaków właściwymi logice, stopniowo się rozrastał, a w tej chwili obejmuje 60 jednostek prezentowanych jako słowa lub wyrażenia w różnych językach (np. polskie *ja, ty, ktoś, dobry, zły; długo, krótko, przez pewien czas; z (tej) strony; jeżeli, ponieważ*). Z narastających w latach dziewięćdziesiątych komentarzy Autorki wynika, że może czasem chodzić o wybrane znaczenia tych słów (i wyrażeń) i że słowa te (czy też wyrażenia) mogą mieć synonimy (alloleksy) – chodzi tu więc w zasadzie o p o j ę c i a z różnymi wykładnikami nie tylko w różnych językach, ale i w obrębie tego samego języka.

Poza Naturalnym Metajęzykiem Semantycznym, ważnym pojęciem (i terminem), którym operuje Anna Wierzbicka w swoich pracach poświęconych zróżnicowaniom języków związanym z odmiennością kultur, do których one należą, stało się z czasem pojęcie skryptów kulturowych. Za ich pomocą Autorka wyjaśnia np. odmiennosc sposobów witania się i na-

wiązywania rozmowy w językach angielskim i polskim czy też hebrajską tzw. „Drohungsrede”.

W ciągu trzydziestu paru lat pracy w Australii Profesor Wierzbicka opublikowała 20 książek i blisko 200 artykułów. Artykuły te ukazywały się w takich renomowanych pismach o różnych profilach, jak *Language, Linguistics, American Anthropologist, Journal of Pragmatics, Lexicographica, Journal of Society, Culture and Psychology*, książki w wydawnictwach tej rangi, co Oxford University Press, Mouton de Gruyter, John Benjamins. Same tytuły książek mówią o rozległości badań Autorki. Oto kilka z nich: *Lexicography and Conceptual Analysis* (1985; ss. 368), *English Speech Acts Verbs: a Semantic Dictionary* (1987; ss. 397), *The Semantics of Grammar* (1988; ss. 550), *Cross-cultural Pragmatics: the Semantics of Human Interaction* (wyd. I 1991, ss. 501, wyd. II 2006), *Semantics, Primes and Universals* (1996, ss. 487), *Understanding Cultures through their Key-Words: English, Russian, Polish, German, Japanese* (1997, ss. 307), *What Did Jesus Mean? Explaining the Sermon on the Mount and the parables in simple and universal human concepts* (wyd. I 1999, wyd. II 2001, ss. 509).

Nie ulega kwestii, że Profesor Wierzbicka od lat już należy do czołowych badaczy języka w skali światowej. A jednocześnie w całym tym okresie pracy zagranicą, odwiedzając Polskę niemal co roku wygłaszała ona (bezinteresownie) wykłady na Uniwersytecie Warszawskim (ostatnio także na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego), w których dzieliła się z polskimi językoznawcami i studentami swoją wiedzą i aktualnymi przemyśleniami. Przez cały ten czas pojawiały się Jej artykuły w czasopiśmie polskim<sup>3</sup>, a także w licznych tomach prac zbiorowych<sup>4</sup>. Język polski występował też jako obiekt opracowań porównawczych w wielu Jej książkach i artykułach publikowanych zagranicą. Mało znanym przykładem Jej pracy

---

<sup>3</sup> Można tu wymienić czasopisma takie, jak *Pamiętnik Literacki, Przegląd Humanistyczny, Teksty Drugie, Etnolingwistyka*.

<sup>4</sup> M.in. w tomach: *Semiotyka i struktura tekstu* (1973), *Słownik i semantyka* (1975), *O spójności tekstu* (1976), *Tekst i zdanie* (1983), *Problemy wiedzy o kulturze* (1986), *O definicjach i definiowaniu* (1993), w księgach poświęconych O. Wojtasiewiczowi (1986), J. N. Baudouinowi de Courtenay (1989)

na rzecz Polonii (nie tylko) australijskiej jest wydana w 1984 roku książeczka *Mały portret języka polskiego dla młodzieży w krajach anglosaskich*. Ostatnie lata przyniosły nam, głównie dzięki inicjatywom i wysiłkom Profesora Bartmińskiego, dwie duże książki z przekładami polskimi prac Anny Wierzbickiej: antologię Jej tekstów pt. *Język – Umysł – Kultura* z r. 1999, a w tym roku tłumaczenie ważnej książki *Semantics. Primes and Universals*, wydanej przez UMCS, pod redakcją Profesora Bartmińskiego, której promocja odbędzie się jutro w Lublinie. W r. 2000 ukazała się książka pt. *Co mówi Jezus*, stanowiąca skróconą wersję wyżej wymienionego oryginału angielskiego, zatytułowanego: *What did Jesus mean*.

Aby zrozumieć, skąd biorą się niezwykle szerokie horyzonty działalności naukowej Profesor Anny Wierzbickiej, trzeba zdać sobie sprawę z tego, że cała Jej „uczoność” jest podporządkowana postawie humanistki, żywo zainteresowanej człowiekiem w jego wymiarze indywidualnym i społecznym oraz kulturą w Jej różnych postaciach i wymiarach, a językiem – jako elementem kultury i ważnym instrumentem myślenia i działania ludzkiego. Stąd w Jej pracach tak silny nacisk na znaczenie jako główny cel badania zarówno słownictwa, jak też struktur gramatycznych. W Jej mniemaniu człowiek powinien dzięki językowi jak najlepiej rozumieć otaczający go świat i samego siebie, a językoznawca ma mu w tym pomóc. Stąd tyle uwagi poświęcaniej opisowi struktury semantycznej słów związanych z – tak ważnymi w życiu jednostek i społeczeństw – uczuciami oraz moralnością. Stąd też takie zainteresowanie przejawami różnic kulturowych. Niewątpliwie jest ono wzmożone i pogłębione własną sytuacją osoby od wielu lat należącej do dwóch różnych kultur. Ale nie tylko. Oto jak uzasadnia Anna potrzebę studiów dotyczących odmienności kulturowo-językowych we wstępie do drugiego wydania swojej książki *Cross-Cultural Pragmatics*: „W czasach, kiedy każdego roku miliony ludzi przekraczają granice nie tylko krajów, ale też języków i kiedy coraz więcej ludzi o różnych zapleczeniach kulturowych musi żyć razem w nowoczesnych wielonarodowych i wielokulturowych społeczeństwach, staje się rzeczą coraz bardziej oczywistą, że badania nad różnicami między normami kulturowymi związanymi z różnymi językami są czymś



*bardzo istotnym dla pokojowego współistnienia, wzajemnej tolerancji, koniecznego zrozumienia w miejscach pracy i na innych drogach życia w świecie coraz bardziej „globalnym”, a zarazem w wielu krajach coraz więcej wykazujących różnorodnych ludzkich odmienności.*<sup>5</sup>

Jest w tych słowach jasno określony cel tej wielkiej dziedziny badań Anny Wierzbickiej, cel wychodzący daleko poza granice własnych satysfakcji poznawczych. Swoimi pracami chce Ona pomagać zwykłym ludziom, chce też być pomocna innym naukowcom: lingwistom, przede wszystkim zajmującym się badaniami porównawczymi, uczącym języków obcych, leksykografom, a także antropologom, psychologom, socjologom, teologom. Wiemy, jak wielu z nich z tej Jej pomocy korzystało i korzysta.

Dynamika Jej działalności naukowej przejawia się również w bardzo żywym reagowaniu na problemy współczesnego językoznawstwa. Reagowała tak jako młodziutka adeptka badań lingwistycznych, czyni to i dziś, (z tym że dziś reakcje Jej dotyczą również tak bliskiej Jej antropologii kulturowej oraz psychologii). Można tu wskazać prace, w których odnosi się Ona np. do omawianych przez wielu uczonych kategorii nazw kolorów czy artefaktów, do tak ważnej dziś problematyki i samego pojęcia dialogu, do relacji między językiem ludzkim i językiem zwierząt, włącza się w badania określane jako *gender- oraz body-linguistics*, przeciwstawia się nieuzasadnionemu anglocentryzmowi w badaniach semantycznych. Wielokrotnie dotyka też Profesor Wierzbicka kwestii sposobu traktowania przez różnych uczonych pojęć teoretycznych – w tym zakresie można wskazać między innymi na Jej liczne wypowiedzi porządkujące wieloznaczne pojęcie prototypu w lingwistyce kognitywnej, wystąpienie w obronie *kultury* jako terminu naukowego, nie mówiąc o wypowiedzianiu się w tak ważnych sprawach, jak relacja między semantyką i pragmatyką, stosunek do formalizacji w badaniach językoznawczych, czy też problem nieostrości znaczeń jednostek języka naturalnego. W swoich pracach z ostat-

---

<sup>5</sup> Przekład tego oraz następujących dwóch cytatów z dzieł Anny Wierzbickiej – mój, JP.

nich lat nie ogranicza się Anna Wierzbicka do stosowania podstawowych dla Niej metod sprowadzania znaczeń złożonych do kombinacji pojęć prostych oraz do samych opartych na nich porównań w wykazywaniu różnic kulturowych. Posługuje się także danymi statystycznymi, korzystając z zasobów wielkich współczesnych korpusów słownictwa i indeksów użyć wyrazów w twórczości autorów. Znamienny jest przy tym Jej powrót do prowadzonych w młodości badań diachronicznych, podporządkowanych celom językoznawstwa antropologiczno-kulturowego. Ma to związek z Jej przekonaniem o ważnej roli historii w kształtowaniu kultury, a tym samym i języków narodowych.

Jeśli zastanowić się nad tym, jak widzi Anna Wierzbicka swoją rolę i swój sposób działania na polu nauki, to przede wszystkim zwraca uwagę fakt traktowania przez Nią pracy naukowej jako „bycia w drodze”, drodze, której celem jest prawda. Wielokrotnie podkreśla ona m.in. hipotetyczność własnego podstawowego narzędzia badawczego, jakim jest Naturalny Metajęzyk Semantyczny (choć w ostatnich latach mówi o coraz większej Jej zdaniem wiarygodności swego aparatu naukowego). Należy bowiem do uczonych przykładających dużą wagę do badań empirycznych jako sposobu weryfikowania hipotez naukowych. I rzeczywiście podejmowała oraz podejmuje do dziś niezwykle dużą ilość takich badań, jednocześnie inspirując do nich swój zespół naukowy. A swoje „bycie w drodze” włącza przy tym w wędrówkę w poszukiwaniu prawdy wielu pokoleń ludzi nauki, pozostając w żywych kontaktach myślowych z licznymi wędrowcami na tym samym szlaku, mniej lub bardziej odległymi w czasie. I tak w dążeniu do celu wspomaga ją Ją – poza własnymi współpracownikami – tacy m.in. językoznawcy, jak Humboldt, Sapir, Jakobson, ze współczesnych Bogusławski, Mielczuk, Apresjan, Paduczewa, tacy filozofowie, jak Arystoteles, Platon, Descartes, Pascal, Leibniz, pomagają też znajdować właściwe ścieżki ci, których krytykuje, z którymi wiedzie liczne spory i dyskusje, jak np. Bloomfield, Chomsky, Labov, Grice, Levinson, Dixon i wielu innych. Jest to sposób postępowania zgodny z tym, do czego zachęcał Karl Popper. Mówił on, że warunkiem postępu naukowego jest, by opierać



się na współczesnych i wcześniejszych dokonaniach innych uczonych, wciąż je „rewidując, sprawdzając i krytykując”.<sup>6</sup>

Narzędziem badań nad semantyką językoznawczą jest zdaniem Anny przede wszystkim introspekcja osób dobrze przygotowanych naukowo. W dyskusji z Labovem w książce *Lexicography and Conceptual Analysis* z 1985 r. (s. 75-76) pisze ona: *Dla niego [tj. dla Labova] lingwiści „laboratoryjni” [laboratory linguists] i uliczni [street linguists] to dobrzy faceci [good guys], lingwiści biblioteczni, a zwłaszcza gabinetowi [tj. library and closet linguists] to źli faceci [bad guys]. Ja, będąc gabinetowym lingwistą – pisze Wierzbicka – zaryzykowałabym stwierdzenie, że analiza pojęć wymaga odosobnienia [...]. Sama jestem pełna zachwytu dla lingwistów ulicy wtedy, kiedy zajmują się oni problemami postaw charakterystycznych dla ulicy. Ale na ulicy nie można w sposób owocny analizować pojęć [...] To nie znaczy, że językoznawca gabinetowy jest solipsystą [...]. Językoznawca gabinetowy może i powinien zapraszać do współpracy innych. Ale współpraca może być naprawdę owocna, kiedy asystenci są przygotowani do tego, by zaoferować coś więcej niż trochę przypadkowych reakcji. Najlepiej, kiedy ich intuicje są przez całe lata wyostrzane przez myślenie, wytrwałość, dyscyplinę umysłową i inne niegodziwie samotne praktyki. A w przypisie do tego fragmentu tekstu (s. 90) czytamy: To, czego potrzeba w semantyce – to nie obiektywność [rozumiana przez nią jako powszechne uznawanie danej hipotezy za prawdziwą], ale głęboki wgląd [insight] – wgląd i rygor metodologiczny w przekazywaniu jego rezultatów. – Przypominają się tu słowa Martina Heideggera: [...] wszystkie nauki humanistyczne (die Geisteswissenschaften) [...] chcąc przestrzegać rygoru, muszą być nieuchronnie nieściśle. Dalej Heidegger mówi, że np. Nieściśłość historycznych nauk humanistycznych nie jest bynajmniej brakiem, lecz tylko wypełnieniem pewnego istotnego dla tego rodzaju badań postulatu. [...] Badaniem staje się nauka, kiedy zajmujący się nią projektują, a zarazem zabezpieczają swoje projekty rygiorem w postępowaniu.<sup>7</sup>*

---

<sup>6</sup> Por. K.R. Popper, *W stronę racjonalnej teorii tradycji*. „Znak” 1963, nr 7-8, s. 863-865.

<sup>7</sup> Por. Martin Heidegger, *Budować, mieszkać, myśleć. Eseje wybrane*. Red. K. Michalski. Warszawa 1977, s. 132-133. Ostatnie zdanie, które w przekładzie K. Wolickiego brzmiało: „Badaniem staje się nauka, kiedy zajmujący się nią projektują i zabezpieczając projekt rygiorem w postępowaniu”, pozwoliłam sobie nieco przeformułować.

Wydaje się, że pisząc o wymaganiach wobec współpracowników i o tym, czego potrzeba w pracy nad semantyką, Anna Wierzbicka pośrednio scharakteryzowała własne przygotowanie i własny styl pracy naukowej, bardzo aktywnej myślowo, wytrwałej, zdyscyplinowanej, przestrzegającej tych Heideggerowskich „rygorów w postępowaniu”, które sama sobie w tej pracy narzuca.

Pisząc recenzję z okazji doktoratu h/c Profesor Wierzbickiej na Uniwersytecie Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie, zwracałam uwagę na niemożliwość całościowego przyporządkowania teorii i metodologii którejkolwiek z wielkich dwudziestowiecznych szkół lingwistycznych. Tu raz jeszcze chciałabym podkreślić „osobność” Jej (a tym samym i stworzonej przez Nią szkoły), „osobność”, która bynajmniej nie oznacza braku powiązań z różnymi teoriami i metodologiami, oznacza natomiast w pełni indywidualną mozaikę pojęć i przekonań dla nich charakterystycznych, na swój sposób ułożoną oraz wzbogaconą całkowicie nowymi własnymi przemyśleniami. I tak np. Profesor Wierzbicka uznaje mentalny charakter znaczeń językowych, zdecydowanie odróżniając je od opisów denotacji, ale wbrew wielu kognitywistom opowiada się jednocześnie za realizmem poznawczym. Podobnie jak kognitywiści uznaje ważność wyrażnie przez Nią określanych dwóch rodzajów prototypów w opisie znaczeń, ale jednocześnie w ślad za strukturalistami broni pojęcia inwariantu semantycznego. Uprawia szeroko rozprzestrzenioną semantykę składnikową, ale w specyficznej, charakterystycznej dla Niej i Jej szkoły wersji. Szukając elementów niedefiniowalnych, uniwersalnych, wrodzonych, korzysta z dawnych pomysłów filozofów i z myśli Andrzeja Bogusławskiego, ale realizuje tę myśl w sposób sobie właściwy, stwarzając swój własny model definiowania i swoją własną koncepcję *N a t u r a l n e g o* Metajęzyka Semantycznego. Łączy intuicjonizm z empiryzmem, nie wprowadza natomiast do swoich rygorów naukowych takich procedur, które stosowane są w lingwistyce strukturalnej o nachyleniu logicznym. – Thomas S. Kuhn wskazywał na konieczność łączenia w badaniach naukowych myślenia alternatywnego z niealternatywnym. Pisał, że odporność na napięcie, jakie między nimi

powstaje, jest jednym z warunków „niezbędnych do prowadzenia badań naukowych najwyższej próby”.<sup>8</sup> – Profesor Wierzbicka niewątpliwie warunek ten spełnia.

W charakterystyce twórczości i postawy Anny Wierzbickiej jako uczoney i jako człowieka trzeba podkreślić to, o czym od lat piszą teoretycy nauki jako takiej: obecność wartościowania i wyboru wartości na różnych poziomach działalności naukowej. Przejawy kierowania się przez Nią w pracy naukowej określonymi wartościami poznawczymi i moralnymi ukazywałam wyżej. Sądzę, że niezwykła dynamika i świadome podejmowanie przez Nią ryzyka w głoszeniu prawd często niepopularnych w różnych środowiskach naukowych tłumaczy się właśnie wielkością celów, a tym samym wartości, którymi się kieruje. Nie wspominałam dotychczas o jednej, ważnej także dla Jej twórczości naukowej cesze Jej postawy światopoglądowej: o Jej głębokim związku z chrześcijaństwem w jego bardzo pięknej wersji: zaufania Bogu, który jest miłością, i traktowaniu życia jako służby Jemu i ludziom – swoim bliźnim. Humanizm Profesora Anny Wierzbickiej jest humanizmem chrześcijańskim, bardzo otwartym, bliskim Maritainowi, Emanuelowi Mounier, Simonie Weil. Przejawia się on w ideałach przyświecających Jej całej pracy, a w ostatnich dziesięcioleciach także w Jej usiłowaniach przekazania współczesnym ludziom, należącym do różnych kultur, uniwersalnych znaczeń przesłania Ewangelii. Godne wielkiego szacunku jest – wymagające odwagi cywilnej w zlaicyzowanym świecie intelektualistów – publiczne przyznawanie się do wiary religijnej i włączanie Jej problemów do kręgu własnych badań naukowych. W przemówieniu na uroczystości doktoratu h/c w Lublinie Anna Wierzbicka powiedziała: „[...] dla mnie osobiście najważniejszym punktem w mojej pracy semantycznej była książka *What Did Jesus Mean: Explaining the Sermon on the Mount and the Parables in simple and universal human concepts*. Towarzyszyły temu dalsze słowa znamienne dla postawy Anny, którą określiłam jako służbę ludziom. Oto one: „Wieloletnie poszukiwanie pojęć prostych i uniwersalnych doprowa-

---

<sup>8</sup> Por. T. S. Kuhn, *Dwa bieguny*. Warszawa 1985, s. 317.

działo mnie do punktu, w którym łatwiej mi jest rozumieć Ewangelię i całe chrześcijańskie Credo, które z niej wyrosło, i tym lepszym rozumieniem chciałabym oczywiście dzielić się z innymi. Myślę, że takie lepsze rozumienie wiary chrześcijańskiej może także mieć wartość dla ludzi niewierzących.” – Warto dodać, że wspomniana książka i artykuły związane z problematyką biblijną są przejawem wkroczenia przez Profesor Wierzbicką w nową dla Niej dziedzinę hermeneutycznej interpretacji tekstów, z uwzględnieniem bardzo szeroko rozumianego kontekstu.

Wszystkie prace Profesor Anny Wierzbickiej charakteryzuje język piękny w swojej prostocie i zrozumiałości. Jej prezentacje własnych poglądów i dokonań naukowych znamionuje dodatkowo siła przekonania o prawdziwości i sensie tego, co głosi. Jej wypowiedzi krytyczne i polemiki – odwaga, stanowczość i jasność sformułowań. Szczerze i bezpośrednio wypowiada się Anna tam, gdzie mówi o sobie – w sposób bezpretensjonalny, a przy tym nie kryjący wartości, którymi żyje.

Taka jest nasza *Domina docta*, bohaterka przeżywanej dziś przez nas uroczystości... Wielkość Jej postaci dostrzegło już niemało poważnych środowisk naukowych. Anna Wierzbicka jest członkiem Australijskiej Akademii Nauk, członkiem zagranicznym Akademii Rosyjskiej oraz Polskiej Akademii Umiejętności. Jest doktorem h/c Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Była uhonorowana nagrodą Humboldta w Niemczech, a na 35-lecie Jej pracy naukowej wydano w Odense księgę pamiątkową pod znamienym tytułem *E pluribus una. The One in the many*.

Na koniec jeszcze słowo o tym, jaki obraz tej wielce uczonej Pani Profesor Wierzbickiej zarysowuje się chyba w myślach i wyobraźni wielu z Jej czytelników i przyjaciół.. Otóż kiedy wczytywałam się w Jej ogromne *opus vitae*, wspominając też Jej różne wykłady, coraz wyraziściej nasuwało mi się przeświadczenie, że to twórczość nie tylko naukowa i że Jej Autorka jest nie tylko wybitną intelektualistką, ale że jest w niej coś z artystki, z Norwidowego *Wędrownego sztukmistrza*, dostrzegającego i opisującego różne rzeczy ważne, niezwykle i piękne, które przed oczami innych bywają zakryte. Podobnie spojrział też na Annę Andrzej Bogusławski, kiedy w swym wystąpieniu w czasie sym-

pozum zorganizowanego na Jej cześć w 1999 roku w Oden-  
se przywołał piosenkę Bułata Okudźawy pt. *Otjezd*.<sup>9</sup> Piosenka  
ta zaczyna się słowami: *S Mocartom my ujeżdżajem iz Zalcburga.*  
*Briczka wmiestitielna. Łoszadi w mast*. W dalszych strofach autor  
ukazuje w pełen poezji sposób postać młodego Mozarta. An-  
drzej Bogusławski zaproponował wówczas angielską parafrazę  
rosyjskiego oryginału, w której miejsce Mozarta zajęła... Anna!  
Oto fragmenty tej parafrazy:

[...] my companion waving her tender hand  
Marches and marches to reach what's her lot.  
Notes that are right she would grasp just like no one else,  
She like a nightingale sings them at once.

[...]

And my companion by Heavenly Father baked  
Never neglects to do all that's her best.  
Switching from flute to her violin made for her,  
Sometimes to buglehorn, she sings all her soul.

Wielki szacunek i podziw dla Profesor Anny Wierzbickiej  
oraz towarzyszące im ciepło naszych myśli i uczuć sprawiło,  
że tylu z nas zebrało się tu dzisiaj, by Ją uczcić, a także by prze-  
żyć wspólnie radość i satysfakcję z uhonorowania Jej najwyż-  
szą godnością naukową naszej *Alma Mater*...

---

<sup>9</sup> Zob. A. Bogusławski, *On the Necessity of Necessity*. *Lingua Posnaniensis* 43,  
2001, s. 45.

**Prof. dr hab. Stanisław Dubisz**  
**Dziekan Wydziału Polonistyki UW**

Wasza Magnificencjo,

Wysoki Senacie,

Wielce Czcigodna Doktor honoris causa Uniwersytetu Warszawskiego,

Wielce Szanowni Państwo!

Powinnością dziekana Wydziału Polonistyki, który wystąpił z wnioskiem inicjującym postępowanie o nadanie Pani Profesor Annie Wierzbickiej tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Warszawskiego, jest – w dniu dzisiejszym – złożenie podziękowań.

Dziękuję zatem Wysokiemu Senatowi Uniwersytetu Warszawskiego za to, że nadał tytuł doktora honoris causa Pani Profesor Annie Wierzbickiej.

Dziękuję Jej Magnificencji Rektorowi Uniwersytetu Warszawskiego, Pani Profesor Katarzynie Chałasińskiej-Macukow za to, że ma miejsce dzisiejsza uroczystość.

Dziękuję Wielce Szanownym Recenzentom – Pani Profesor Teresie Dobrzyńskiej z Instytutu Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk, Pani Profesor Renacie Grzegorzczkovej z Instytutu Języka Polskiego Uniwersytetu Warszawskiego, Panu Profesorowi Stanisławowi Karolakowi z Instytutu Sławistyki Polskiej Akademii Nauk za to, że łaskawe opinie w tej sprawie sformułowali.

Dziękuję Wielce Szanownej Pani Profesor Jadwidze Puzyrinie za pełnienie funkcji promotora w tym postępowaniu i za dzisiejszą laudację.

Dziękuję Wielce Czcigodnej Pani Profesor Annie Wierzbickiej, Doktor honoris causa Uniwersytetu Warszawskiego za to, że jest wśród nas.

Wielce Szanowni Państwo!

Z perspektywy już XXI wieku możemy stwierdzić, że wiek XX był lingwocentryczny i lingwistykocentryczny. W tym

właśnie wieku dokonało się „odkrycie” języka jako narzędzia komunikacji społecznej, systemu znaków i systemu zakodowanych w nim wartości. Język stał się samodzielny przedmiotem badań a językoznawstwo samodzielną dyscypliną naukową. Na początku XXI wieku wydaje się, że ten okres rozwoju lingwistyki mamy już za sobą. Humanistyka wkracza bowiem w fazę rozwoju makrodyscyplin – język i językoznawstwo są rozpatrywane przede wszystkim jako elementy szeroko rozumianej kultury intelektualnej i narzędzia cywilizacji. Składając dzisiaj hołd dokonaniom intelektualnym Pani Profesor Anny Wierzbickiej, mamy w perspektywie ogląd językoznawstwa polskiego w kilku przekrojach metodologicznych – młodogramatycznym, strukturalistycznym, kognitywistycznym i pragmalingwistycznym. Jest bowiem dorobek Pani Profesor i przeglądem, i symbolem jego osiągnięć.

Wielce Czcigodna Pani Doktor honoris causa Uniwersytetu Warszawskiego!

Arystotelesowska teza, iż *słowo jest w stanie wypowiedzieć tylko człowiek* stanowi podstawę humanizmu badań językoznawczych, które w Pani pracach znalazły m.in. wyraz w poszukiwaniu „alfabetu myśli ludzkich” (*alphabetum cogitationum humanorum*). Poszukiwanie mentalnych uniwersaliów jest przecież jedną z prób odpowiedzi na pytanie fundamentalne – *Cóż jest człowiek, że pamiętasz o nim, syn człowieczy, że go nawiedzasz?* [Psalm 8.5].

Dialog na ten temat jest prowadzony od starożytności, odpowiedzi zapisywane są różnymi piórami w różnych alfabetych. Mamy pewność – Pani Profesor – że Pani wpis w ów dialog jest wyraźny.

W Pani wypowiedziach wcześniejszych znalazły się dobre słowa o warszawskim środowisku naukowym. Środowisko akademickie Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego stanowi jego część i mamy nadzieję, że okres studiowania Pani na tym Wydziale upoważnia nas do tego, by dzisiejszą uroczystość traktować również osobiście. Jedynie kapryswi historii należy przypisać to, że doszło do niej dopiero dzisiaj. Tytuł doktora honoris causa niesie z sobą dwa pierwiastki

aksjologiczne – honoryfikacyjny i honorowy. Jako poloniści składamy hołd Pani dokonaniom, a zarazem czujemy się zaszczytzeni, że jest Pani doktorem honoris causa naszej wspólnej macierzystej Uczelni.

Proszę przyjąć, Wielce Czcigodna Pani Doktor honoris causa Uniwersytetu Warszawskiego, życzenia wielu dobrych dni i wyrazy głębokiego szacunku.

Ad multos annos!



## Przemówienie prof. Anny Wierzbickiej

Magnificencjo, Wielce Szanowny Panie Dziekanie, Czcigodna i Droga Pani Promotor, Dostojni Goście, Szanowni i Drodzy Uczestnicy tej uroczystości!

Dzień dzisiejszy to jest, tak jak ja to widzę, dzień, kiedy wspólnie wyrażamy naszą wiarę w sens uprawiania nauki, również w dziedzinie nauk humanistycznych, i w sens pewnych związanych z tym wartości.

Dla mnie osobiście jest to też dzień radości, dzień wzruszenia, i oczywiście, dzień pamięci. Warszawa to moje miasto rodzinne, miasto, gdzie przeżyłam równo połowę życia, gdzie są pochowani moi rodzice i bardzo liczni inni krewni i przodkowie, a także przyjaciele, mentorzy i osoby, które były drogowskazami w życiu, i których pamięć czczę. Myślę tu m.in. o osobach takich, jak mój kolega z Instytutu Badań Literackich, i przyjaciel, Jan Józef Lipski, i oczywiście o wielu innych.

Uniwersytet Warszawski to moja Alma Mater. Więc proszę wybaczyć, że zacznę od wspomnień. Notabene *wspomnienia* to jedno z wielu polskich pojęć, które nie mają moim zdaniem odpowiedników znaczeniowych w języku angielskim i należą dla mnie do świata myśli i uczuć polskich. *Wspominać* to nie to samo, co *reminisce*, *wspomnienia* to nie to samo, co *memories*, *pamiętać* to nie to samo, co *remember*, *pamiętki* to nie to samo, co *souvenirs* czy *keepsakes*. Tytuł taki jak *W ogrodzie pamięci* – tytuł pięknej książki Joanny Olczak Ronikier – trudno jest przetłumaczyć na język angielski, nie zmieniając przy tym punktu widzenia i skojarzeń wartościowych i uczuciowych. Pisałam o tym niedawno w specjalnej pracy na temat ‘pamięci’ w języku polskim, w szerszej perspektywie porównawczej.

A więc wspomnienia. Zaczęłam studia na Uniwersytecie Warszawskim, na polonistyce, w roku 1954. Stalin już umarł, ale były to oczywiście jeszcze czasy stalinowskie w szerokim sensie słowa. M.in. musieliśmy jeszcze wszyscy czytać i studiować pracę koryfeusza wszystkich nauk o językoznawstwie. „Marksizm” jako przedmiot był jeszcze obowiązujący, a i wy-

kłady z literatury polskiej i tzw. „wstęp do literaturoznawstwa” były jeszcze wtedy zdominowane przez marksizm.

Tym bardziej więc utkwilo mi w pamięci to, co nie było zatrute tym obowiązkowym wówczas marksizmem. Przede wszystkim były to wspaniałe wykłady Profesor Zofii Szmydtowej na temat literatury powszechnej. Pani Szmydtowa przede wszystkim opowiadała nam treść dzieł Homera, Ajschylosa, Sofoklesa, Eurypidesa, Dantego, swojego ukochanego Cervantesa, i tylu innych klasyków wielkiej literatury światowej, zaznaczając nam miłość do nich, i chęć czytania ich, na całe życie.

Poza oazą wykładów z literatury pani Profesor Szmydtowej otworzyło się przede mną językoznawstwo – magia języka staro-cerkiewno-słowiańskiego, ze staruszkim profesorem Słońskim i budząca mój szczególny zachwyt gramatyka historyczna języka polskiego. Język polski wykładał Profesor Witold Doroszewski, który miał prawdziwy talent popularyzatorski i którego książeczka „Kryteria poprawności językowej” wpadła mi w ręce, kiedy jeszcze byłam w szkole i wydała mi się zupełnie fascynująca. Gramatykę historyczną wykładała profesor Halina Koneczna.

Logikę wykładał – to już na drugim roku – Profesor Jerzy Pelc, i to też był rejon nie zakazony ideologią, dziedziną czyściej i dającej niesłychaną satysfakcję gimnastyki umysłowej. Od początku też fascynowała mnie poetyka, którą wykładała przez jakiś czas Profesor Maria Renata Mayenowa. Ta poetyka – tak jak to wtedy odczuwałam – to też był od początku rejon wolny od ideologii. Nauka o wierszu, o rymie, rytmie, strukturze strofy, itd., nie miała nic wspólnego z ideologią, i była jak językoznawstwo – nie to językoznawstwo spod znaku wiekopomnej pracy Stalina, ale czyste językoznawstwo gramatyki historycznej i historii polskiego języka literackiego.

Na początku trzeciego roku studiów przyszedł Październik, a razem z nim triumfalny powrót na uniwersytet wygnanego poprzednio, razem z szeregiem innych profesorów, Profesora Władysława Tatarkiewicza. Co to był za wspaniały moment! Sala w Auditorium Maximum wypełniona po brzegi, szpilki by nie można było wcisnąć, i taki poryw radości i wiary w au-

tentyczne wartości naukowe i moralne i w ich nieuniknione ostateczne zwycięstwo.

Było też październikowe seminarium Profesora Jana Kotta, poświęcone współczesnej literaturze europejskiej – wszystkiemu temu, co poprzednio było zakazane i niedostępne. To był też moment wielkiego otwarcia, wyzwolenia, intelektualnego podniecenia.

Po studiach otworzyła się przede mną możliwość pracy naukowej w Instytucie Badań Literackich w Zakładzie Języka i Form Literackich, kierowanym przez Profesor Mayenową. W IBL-u też uzyskałam, pod kierunkiem Profesor Mayenowej, doktorat, a później habilitację.

Myślę dzisiaj ze szczególną wdzięcznością o świętej pamięci Pani Profesor Marii Renacie Mayenowej, która wprowadziła mnie w życie naukowe i która zrobiła wszystko, co mogła, żeby stworzyć mi możliwość kształcenia się i rozwoju naukowego. Myślę też o całym środowisku warszawsko-lubelskim, i warszawsko-wrocławskim, które Pani Renata stworzyła i które było dla mnie bezcennym domem rodzinnym w życiu naukowym.

Panie Renacie Mayenowej zawdzięczam też mój półroczny pobyt w Moskwie w latach 1964-65; temu pobytowi w Moskwie zawdzięczam z kolei bliski związek naukowy i ludzki z przyjaciółmi Moskalami, przede wszystkim Igiorem Mielczukiem i Jurijem Apresjanem, którzy pierwsi obudzili we mnie pasję do dociekań semantycznych. Temu pobytowi w Moskwie zawdzięczam też moje zainteresowanie kulturą rosyjską i językiem rosyjskim, które też pozostało mi na całe życie.

Mój doktorat, podobnie jak praca magisterska, łączył językoznawstwo z literaturą i dotyczył „Systemu składniowo-stylistycznego polskiej prozy renesansowej”. Natomiast habilitacja, oparta na książce „Dociekania semantyczne”, była już wyrazem nowego kierunku w moich zainteresowaniach, który stał się też odtąd zasadniczym kierunkiem całego mojego życia naukowego: otworzyła się przede mną semantyka.

Punktem zwrotnym, jak o tym już nieraz pisałam i mówiłam, był dla mnie wykład, który wygłosił na Uniwersytecie Warszawskim w r. 1964 Profesor Andrzej Bogusławski – wtedy

jeszcze nie profesor, ale już najbardziej oryginalny myśliciel, z jakim się zetknęłam i człowiek, który wywarł na mnie kolosalny wpływ. Można powiedzieć, że cała moja dalsza praca naukowa opiera się na idei, jaką wysunął Andrzej Bogusławski. W owym wykładzie wygłoszonym w gmachu Polonistyki przed niewielką grupką osób, 42 lata temu, kluczowym słowem było słowo „indefinibilia”, a kluczową ideą była hipoteza o istnieniu kilkudziesięciu pojęć elementarnych, wrodzonych i uniwersalnych, z których zbudowane są znaczenia wszystkich słów we wszystkich językach i w ogóle wszystkie ludzkie myśli. Bogusławski nawiązywał tu do idei Leibniza o istnieniu „alfabetu myśli ludzkich” i proponował tę ideę jako realną podstawę dla współczesnej semantyki. Był tam na tym wykładzie Profesor Doroszewski, który w dyskusji skupił się na tym, czy pojęcia elementarne proklamowane przez Bogusławskiego powinny się określać jako *indefinabilia* (z angielskiego „indefinables”) czy *indefinibilia*. A ja czułam, że to, co głosi Bogusławski, to jest kopernikański zwrot w myśleniu o języku, o myśleniu i o poznaniu.

Jak wspomniałam na początku, Warszawa to pierwsza połowa mojego życia. Druga połowa to Canberra. W r. 1966 dzięki poparciu Romana Jakobsona otrzymałam roczne stypendium podoktorackie na MIT (Massachusetts Institute of Technology) w Stanach Zjednoczonych. W MIT mogłam się przyjrzeć z bliska gramatyce generatywnej Chomskiego, przekonać się o Jej (tak jak ja to widziałam i widzę) jałowości, i umocnić się w zamiarze zajmowania się semantyką i poszukiwania uniwersalnych pojęć elementarnych. W drodze powrotnej ze Stanów do Polski zatrzymałam się na kilka tygodni w Oksfordzie, gdzie poznałam mojego męża, Australijczyka Johna Besemera, który robił tam doktorat. W roku 1970, po rozmaitych perypetiach, związanych przede wszystkim z wydarzeniami politycznymi strasznego roku 1968, wzięliśmy ślub w podwarszawskich Laskach. Dwa lata później w Warszawie urodziła się nasza córeczka Marysia i w rok później przenieśliśmy się we troje do Canberry, gdzie dwa lata później urodziła się nasza druga córka, Klara.

Ta emigracja z Polski – oczywiście bolesna i spowodowana siłą wyższą, bo małżeństwem – miała nieoczekiwanie bardzo dobre skutki dla programu semantycznego, który stał się moim programem życiowym. Podjęcie (w roku 1973) pracy na Australijskim Uniwersytecie Narodowym w Canberze otworzyło mi drogę do poznawania semantyki języków bardzo różnych od znanych mi poprzednio języków europejskich. Przede wszystkim były to języki tubylcze Australii, ale także języki ojczyste moich studentów i doktorantów: japoński, chiński, koreański, malajski i wiele innych.

Udało mi się zarazić wielu studentów i później kolegów wiarą w istnienie uniwersalnych i wrodzonych pojęć elementarnych – owych „indefinibiliów” – i dzięki temu moje własne poszukiwania w tej dziedzinie mogły uzyskać szeroką bazę empiryczną, o jakiej poprzednio nie mogłam nawet marzyć. Powstało coś w rodzaju „szkoły”: cały szereg badaczy zaczęło pracować wspólnie, poszukując owego hipotetycznego „alfabetu myśli ludzkich” i przede wszystkim testując hipotezy na materiale wielu bardzo różnych języków świata.

Poszukiwanie uniwersalnych cegiełek myśli ludzkich stało się więc dla mnie i dla moich australijskich studentów i kolegów programem szeroko zakrojonych badań empirycznych. Z czasem badania te objęły języki ze wszystkich kontynentów i z wielu bardzo różnych grup językowych.

Kiedy więc dzisiaj twierdzimy, że postulowany kiedyś przez Leibniza „alfabet myśli ludzkich” zawiera około sześćdziesięciu pięciu elementów, opieramy to twierdzenie nie tylko na danych z języków europejskich, ale także na danych z języków tak różnych, jak chiński, japoński, koreański, malajski, języki australijskie, język ewe w zachodniej Afryce, indiański język cree w Quebec w Kanadzie, papuaski język koromu czy austro-nezyski język mangapa-mbula. Nasze hipotezy w tym zakresie podlegają ciąglemu testowaniu, i w razie potrzeby są odpowiednio korygowane. Dotyczy to zresztą nie tylko samego zestawu uniwersalnych pojęć elementarnych, ale także ich zasad łączenia, a więc, można powiedzieć, gramatyki uniwersalnej.

Idea pojęć uniwersalnych to, jak wspomniałam, przewodnią idea mojego życia naukowego. Z tą główną nicią przewodnią

łączą się ściśle dwie inne. Jedna z nich to próba zrozumienia różnic między kulturami, przede wszystkim między kulturą anglosaską a kulturą polską, tak jak ja przeżywałam i przeżywam te różnice w moim własnym życiu. Chciałabym wspomnieć tutaj książkę (przygotowywaną do druku we współpracy z moją córką Marią Besemeres) poświęconą doświadczeniu osób żyjących poprzez dwa języki, w wypadku nas obu, angielski i polski. Książka ta nosi tytuł *Translating lives: Australian stories of language migration*, a więc *Życie przetłumaczone na inny język: australijskie refleksje autobiograficzne*. Praca mojej córki Marysi w dziedzinie autobiografii międzykulturowej otworzyła mi oczy na wagę subiektywnego doświadczenia dla badań humanistycznych jako bezcennego dopełnienia obiektywnych metod naukowych. Będę miała okazję dzisiaj mówić o tym więcej w wykładzie na temat współczesnych dylematów moralnych widzianych przez pryzmat dwóch języków: angielskiego i polskiego.

Analiza specyfiki kulturowej języka angielskiego jest czymś, co od lat interesuje mnie szczególnie, właśnie dlatego, że doznaję tej specyfiki na co dzień, na własnej skórze. A ponieważ rola angielskiego w świecie ciągle rośnie, waga tej podszewki kulturowej angielszczyzny wydaje mi się czymś niesłychanie ważnym i zupełnie niedocenianym. Tego właśnie dotyczy moja nowa książka *English: Meaning and Culture*, która ma się ukazać w tych dniach (oficjalna data publikacji to 7 kwietnia, a wydawca – Oxford University Press).

Pojęcia proste i uniwersalne to jedna strona medalu, pojęcia złożone i zależne od kultury to jego druga strona i obie te strony fascynują mnie, od dziesięcioleci, w równym stopniu. Żyjąc sama życiem dwujęzycznym i dwukulturowym, próbowałam zawsze sprawdzać we własnym życiu hipotezę o tym, co języki i kultury mają wspólnego, a czym mogą się różnić, i jak najlepiej możemy oba te aspekty zrozumieć i opisać. To zainteresowanie dialektyką uniwersalności i specyfiką kulturową dzielę też z licznymi studentami, którzy również żyją życiem dwujęzycznym i dwukulturowym, i którzy także chcą sprawdzać teorie naukowe we własnym życiu. Poszukiwanie prawdy wiąże się dla nas z poszukiwaniem rozumienia, a także poro-

rozumienia międzyludzkiego: pojęcia proste, niedefiniowalne, są podstawą prostych, powszechnie zrozumiałych wyjaśnień w jakiegokolwiek dziedzinie życia, a także podstawą dla lepszego rozumienia się ludzi z różnych kręgów kulturowych.

Pytanie o wrodzony i uniwersalny alfabet myśli ludzkich jest dla mnie fascynujące samo w sobie, dopiero jednak odpowiedź na to pytanie dostarcza, moim zdaniem, narzędzia o ogromnej wartości praktycznej, narzędzia do rozumienia i wręcz do myślenia. I tu chciałabym powiedzieć parę słów o wspomnianym już trzecim wątku mojego życia, trzeciej nici przewodniej.

Ten wątek to religia. Dla mnie osobiście, niezwykle ważnym zastosowaniem uniwersalnego alfabetu myśli ludzkich jest użycie go jako narzędzia do lepszego zrozumienia wiary chrześcijańskiej, a w szczególności słów Jezusa, przekazanych nam w Ewangelii. Dlatego dla mnie samej szczególnie ważnym punktem w mojej pracy semantycznej była książka *What Did Jesus Mean? Explaining the Sermon on the Mount and the Parables in Simple and Universal Human Concepts* (Oxford University Press, 2001), polska wersja *Co mówi Jezus? Objąsanie przypowieści ewangelicznych w słowach prostych i uniwersalnych* (Wydawnictwo Naukowe PWN, 2002).

Wieloletnie poszukiwanie pojęć prostych i uniwersalnych doprowadziło mnie do punktu, w którym łatwiej mi jest rozumieć Ewangelię i całe chrześcijańskie *credo*, które z niej wyrosło, i tym lepszym rozumieniem chciałabym dzielić się z innymi. Myślę, że takie lepsze rozumienie wiary chrześcijańskiej może także mieć wartość dla ludzi niewierzących. Poza tym nowy styl egzegezy, oparty na pojęciach uniwersalnych, można oczywiście stosować w jakiegokolwiek dziedzinie tematycznej, np. w etyce, w rozważaniach o wartościach, w prawie, w psychologii, w badaniach kulturowych, w relacjach międzynarodowych.

Kończąc, chciałabym wyrazić wdzięczność Uniwersytetowi Warszawskiemu za tę uroczystość i za związany z nią zaszczyt.

Chciałabym podziękować inicjatorce tej wspaniałej uroczystości Profesor Jadwidze Puzyninie. Dziękuję serdecznie



moim życzliwym recenzentom: Profesor Teresie Dobrzyńskiej, Profesor Renacie Grzegorzycykowej i Profesorowi Stanisławowi Karolakowi. W szczególny sposób chciałabym podziękować mojemu przyjacielowi Profesorowi Andrzejowi Bogusławskiemu, któremu zawdzięczam główną ideę leżącą u podłoża całej mojej pracy i pracy moich współpracowników w Australii i poza Australią.

Dziękuję wszystkim tu obecnym, którzy zechcieli uświetnić tę uroczystość swoją obecnością. Dziękuję przybyszom spoza Warszawy, w szczególności Profesorowi Jerzemu Bartmińskiemu i Profesor Annie Pajdzińskiej z UMCS. Dziękuję przybyszowi spoza kraju, Profesorowi Sergejowi Gindinowi, który reprezentuje tutaj swoją osobą drogich mi i bardzo dla mnie ważnych przyjaciół Moskali. Dziękuję wszystkim z całego serca.



Tuż przed rozpoczęciem uroczystości, rozmowa prof. Anny Wierzbickiej, Jej męża – Johna Besemeresza, Rektora UW – prof. Katarzyny Chałasińskiej-Macukow, prof. Jadwigi Puzyniny oraz Dziekana Wydziału Polonistyki, prof. Stanisława Dubisza



Na zdjęciu prof. Anna Wierzbicka i Dziekan Wydziału Polonistyki UW, prof. Stanisław Dubisz



Zaproszeni goście zajmują miejsca, na zdjęciu m.in. prof. Anna Wierzbicka oraz prof. Jadwiga Puzynina i dr hab. Zofia Zaron z Instytutu Języka Polskiego UW



Uroczystość rozpoczęła  
Rektor UW, prof. Katarzyna  
Chalasińska-Macukow



Laudację wygłosiła  
promotor, prof. Jadwiga  
Puzynina z Instytutu  
Języka Polskiego UW



Rektor UW, prof. Katarzyna  
Chalasińska-Macukow  
wręcza dyplom doktora  
honoris causa prof. Annie  
Wierzbickiej

Prof. Anna Wierzbicka  
wygłasza wykład.  
W tle promotor,  
prof. Jadwiga Puzynina



Wykładu wysłuchało  
wielu dostojnych gości

Na zdjęciu prof. Wojciech  
Tygielski, Prorektor UW  
ds. badań naukowych  
i współpracy z zagranicą  
oraz w tle Rektor UW,  
prof. Katarzyna  
Chalaśńska-Macukow





Gratulacje składa  
prof. Stanisław Gajda  
z Uniwersytetu Opolskiego,  
przewodniczący Komitetu  
Językoznawstwa. W tle  
prof. Stanisław Kochman



Gratulacje złożył także  
prof. Andrzej Mencwel  
z Instytutu Kultury  
Polskiej UW

Prof. Anna Wierzbicka  
przyjmuje kwiaty i gra-  
tulacje po zakończonej  
uroczystości. W tle Dziekan  
Wydziału Polonistyki UW,  
prof. Stanisław Dubisz  
oraz prof. Andrzej Mar-  
kowski, Dyrektor Instytutu  
Języka Polskiego

